**Nr. 152. — Rok 5.** **Dziś 8 stron** **Cena 15 groszy**

# GŁOS POMORSKI

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody echniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numer w lub zwrotu prenumeraty.

**Rachunek bieżący:** Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Z w. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy. za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

**Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.** | **Grudziądz,** sobota, dnia 4-go lipca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

# Londyn a Moskwa.

**Zawodne rachuby angielskie na Niemcy.**

W związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie, gdzie emisarjuszom sowieckim udało się wywołać w Chinach szeroki ruch przeciwangielski — widnokręg polityczny zaczyna się pokrywać chmurami. W ostatnich dniach zaznacza się wzrost naprężenia pomiędzy Londynem i Moskwą, a wygłoszona w Longhbourough mowa sekretarza stanu dla Indyj Wschodnich, lorda Birkenheada, oświadczenia Chamberlaina oraz udzielony rosyjskiej agencji telegr. wywiad Cziczerina, zakrawają na zapowiedź zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją a Rosją.

Cziczerin mówi już bez ogródek o wojnie i z tupetem, którego nabrał w obecnem gronie bolszewickich swych kolegów i z przejętą od semickich dyktatorów Moskwy bezczelnością, zapowiada zgubne jego zdaniem skutki zatargu zbrojnego dla Anglji, zaręczając, że Sowiety nie mieszają się wcale do spraw chińskich.

Prawdopodobnie przebieg wypadków, o ileby do wojny rosyjsko-angielskiej doszło, potoczyłby się nieco innym torem, niż on zarysowuje się w bujnej wyobraźni Cziczerina. Oprócz wstrząsów w kolonjach angielskich, których oddziaływania na metropolję, niepodobna dziś jeszcze przewdizieć doszłoby przecież niechybnie do wielkiego falowania na przestrzeniach imperjum rosyjskiego, a to mogłoby się snadnie zakończyć załamaniem ustroju sowieckiego, który opiera się na kruchych podstawach gwałtu mniejszości nad większością, na oszustwie, co nawet wobec ciemnych mas rosyjskich na dłuższą metę wystarczyć nie może.

Proroctwa więc p. Cziczerina co do wojny, są conajmniej jednostronne i noszą raczej charakter pogróżek z tej strony, która jest właśnie najbardziej w strachu. Wskazuje na to jego oświadczenie, jak każde twierdzenie Moskwy kłamliwe, iż Rosja do pożaru w Chinach nie dolewała oliwy, że w wywołaniu rozruchów nie maczała palców.

Zapewnienie to jest nietylko kłamliwe, ale nawet w powodzi kilkoletnich fałszów sowieckich bierze rekord bezczelności aroganckich. Bolszewja od szeregu lat z wielkim nakładem sił i środków, z żydowską perfidją, a pruską systematycznością — pracuje usilnie na całym obszarze wschodnich kolonji angielskich nad wywołaniem fermentu rewolucyjnego. W ostatnim czasie zaszła w tej akcji tylko ta zmiana, iż po niepowodzeniach propagandy komunistycznej w Europie, gdzie nie udało się Moskwie doprowadzić do zbrojnych rewolucyj, skierowała ona większą energię na Wschód, gdzie istotnie jest więcej materjałów palnych i wywołanie pożaru łatwiejsze.

Na Anglji mści się tu jej własny błąd zaniedbania, że bezczynnie założonemi rękoma przypatrywała się sianiu wiatrów, ocknąwszy się dopiero w chwili pomruku burzy. Ale to jej rzecz. Niemożemy jej wyrzucać, czego nie zrobiła w celu takiego w swych kolonjach unormowania stanu rzeczy, aby ziarno komunistyczne nie znalazło wdzięcznego gruntu. Nie możemy się dziwić, że każdy naród żywi poczucie samodzielności i godności własnej, które zasadniczo zasługuje na sympatje i szacunek, chociaż w danym razie te dążności obrały sobie najgorszych protektorów, bo moskiewskich grabarzy swobody narodów.

Natomiast reagować nam trzeba na drugi błąd polityki angielskiej, jakim są uporczywe a niczem nieuzasadnione próby Londynu odciągnięcia Niemiec od Rosji. Niemcy czy to Wilhelma czy Eberta, czy też znowu Hindenburga są cichym, ale konsekwentnym sojusznikiem Bolszewji, a nawet jej współtwórcą i poniekąd jej kierownikiem. Antyangielskie plany Niemiec są starszej daty od sowieckich, celem ich jest zaszachowywanie i łamanie potęgi angielskiej, tembardziej od czasu, kiedy Anglja tak wybitnie pokrzyżowała dążność Berlina do zapanowania nad światem.

Wobec tego wszelkie próby Londynu na przekonanie Niemiec są z góry skazane na niepowodzenie, chociaż mogą być kosztowne. Ani poparcie apetytów niemieckich na rewizje granic, ani zgoda na wcielenie do rzeszy Austrji. ani nawet zwrot kolonji nie zaspokoiłoby imperjalizm Prus, owszem była dla zachłanności ich nową zachętą i złowrogiem poparciem.

Anglja z natury rzeczy zwrócić powinna się frontem nietylko ku Rosji, ale i ku Niemcom, a oprzeć się może natomiast trwale na porozumieniu z Francją, Polską oraz z jej sojusznikami. Jeno pod tym warunkiem może się Anglja oprzeć atakom ze Wschodu i co ważniejsze, jeno w ten sposób można uchronić Europę przed nowemi katastrofami wojennemi.

S. M.

# Gdańscy socjaliści w obronie Polaków.

**Gdańsk,** 2. 7. (AW.) Organ socjal-demokratów „Danziger Volksstimme" z powodu interwencji posła polskiego Moczyńskiego, w sprawie śpiewania przez policję gdańską pieśni antypolskich i antyfrancuskich, pisze, iż gdańscy socjaliści winni poprzeć całkowicie wystąpienie posła Moczyńskiego, gdyż jest rzeczą wiadomą, że Gdańsk jest najbardziej hakatystycznem miastem ze wszystkich miast niemieckich, a powód który spowodował wystąpienie posła Moczyńskiego, jest napewno prawdziwy.

# Incydent polsko-sowiecki.

**Warszawa,** 2. 7. (AW.) Między Ministerstwem Spraw Zagr. a rządem sowieckim odbywa się wymiana zdań w sprawie wydania porwanego przez straż graniczną sowiecką polskiego oficera por. Mączyńskiego z korpusu ochrony pogranicza. Mączyński został onegdaj w nocy porwany podstępem przez żołnierzy sowieckich, podczas inspekcji pogranicza. W odpowiedzi na to polscy żołnierze chwycili kilku żołnierzy sowieckich, wskutek czego powstał incydent, który zlikwidowany zostanie w drodze dyplomatycznej.

# Polityka Stresemanna zachwiana.

**Czy nastąpi przesilenie rządu Rzeszy?**

**Berlin,** 2. 7. (Pat.) Konflikt między niemiecką partją ludową i niemieckimi narodowcami na tle polityki zagranicznej dr. Stresemanna zaostrzył się do tego stopnia, że poważne przesilenie w łonie koalicji rządowej jest nieuniknione. Na najbliższem posiedzeniu Reichstagu będzie się toczyła dyskusja nad polityką zagraniczną, przyczem oczekiwany jest gwałtowny atak niemieckich narodowców na Stresemanna z powodu jego stanowiska wobec paktu gwarancyjnego.

**Berlin,** 2. 7. (Pat.) „Vossische Ztg." donosi, że na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagr. Reichstagu wszechniemcy oświadczyli się przeciwko dalszemu prowadzeniu rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego. Sytuacja jest więc taka, że najsilniej reprezentowani w koalicji rządowej wszechniemcy w najważniejszej kwestji potępiają politykę rządu, zastrzegając sobie w polityce zagranicznej pełną wolność działania.

# Z marokańskiego placu boju.

**Nieustanne ataki rifenów.**

**Paryż,** 2. 7. (AW.) Sytuacja na froncie marokkańskim jest bardzo poważna. Od kilku dni trwają nieustanne ataki rifenów, w kierunku na linję kolejową Fez-Tara. Abd-el-Krim zmobilizował wszystkie rezerwy, a nawet ściągnął część wojska z frontu hiszpańskiego i chce za wszelkę cenę przerwać połączenie kolejowe na tej linji. Wojska francuskie podtrzymywane przez szczepy, wierne Francji, powstrzymują skutecznie ofenzywę na tem odcinku. Na froncie hiszpańskim wojska hiszpańskie dzięki osłabieniu sił przeciwnika, zdołały się znacznie posunąć w głąb kraju. 35 okrętów wojennych francuskich i hiszpańskich patroluje nieustannie wybrzeże marokkańskie, zapobiegając kontrabandzie broni i amunicji dla powstańców.

**Paryż,** 2. 7. (Pat.) W związku z konferencja francusko-hiszpańską, „Journal" dowiaduje się. że zdaniem francuskich sztabu generalnego najpilniejsza operacją, jaką należałoby podjąć, byłoby zajęcie Tetuanu.

# Stany Zjednoczone zajmą się sprawą chińską.

**Londyn,** 2. 7. (AW.) Według wiadomości z Waszyngtonu, sekretarz stanu Kellog zamierza wykorzystać drugą konferencję w Waszyngtonie w sprawie rozbrojenia, celem omówienia przy okazji sprawy chińskiej. Projektuje on, że konferencja odbędzie się w ten sposób, że delegaci na konferencję rozbrojenia byliby jednocześnie delegatami na międzynarodowy kongres sprawy chińskiej. Porządek dzienny konferencji w sprawie chińskiej — według Kellog'a — poruszyłby następujące sprawy:

1) Poszanowanie suwerenności chińskiej i gwarantowanie nienaruszalności terytorji chińskich, oraz ich życia gospodarczego.

2) Równouprawnienie wszystkich narodowości w Chinach.

3) Rewizji dotychczasowej polityki gospodarczej wielkich mocarstw wobec Chin.

4) Zapewnienie niewykorzystywania i nie mieszania się w stosunki chińskie, oraz rewolucje lokalne dla osiągnięcia swych celów.

Projekt Kelloga wywował w Londynie niesłychanie poruszenie.

# Nowa wyprawa na biegun ma się odbyć Zeppelinem.

**Berlin,** 2. 7. (Pat.) Pisma donoszą, że Amundsen ma zamiar przedsięwziąć w najbliższym czasie wyprawę na biegun północny. Wyprawa ta ma się odbyć Zeppelinem, co jednak uzależnione jest od odpowiednich rokowań w sprawie zezwolenia na budowę takiego statku powietrznego. Jak donosi w dalszym ciągu prasa. na podstawie informacji ze źródeł moskiewskich, sowiety zamierzają również przyłączyć się do międzynarodowej wyprawy, projektowanej przez Nansena.

### WISŁA POD WARSZAWĄ.

**Warszawa,** 3. 7. (Tel. wł.) Fala wód pod Warszawą wzrasta z szybkością 10 ctm. na godzinę. Poziom Wisły wynosił dziś w nocy o godz. 11 dwa metry, a o godz. 3-ciej 2 i pół metra ponad normę. Najwyższa fala oczekiwana jest jutro i pojutrze.

### SKAZANIE WYWROTOWCA.

**Warszawa,** 3. 7. (Tel. wł.) Redaktor „Woli Ludu" Trojanowski za wydrukowanie dwóch artykułów treści antypaństwowej skazany został na 10 miesięcy twierdzy.

### BISKUP WILEŃSKI MATULEWICZ USTĘPUJE.

**Warszawa,** 2. 7. (AW.) Dzienniki podają, iż dotychczasowy biskup wileński Matulewicz ustępuje ze swego stanowiska, wobec wprowadzenia w życie Konkordatu i przemianowania diecezji wileńskiej na arechidiecezje.

### EWAKUACJA ZAGŁĘBIA RUHRY.

**Crefeld,** 2. 7. (Pat.) Akcja ewakuacyjna trwa w dalszym ciągu. Po ewakuacji mostu hamburskiego wojska sojusznicze opuściły dzisiaj Rheinhausen i Hochfeld-Duisburg.

### LINJA NAPOWIETRZNA AMSTERDAM—JOKOHAMA.

**Moskwa,** 1. 7. (Pat.) Nowa rada gospodarcza przyjęła plan opracowany przez Nansena w sprawie połączenia napowietrznego między Amsterdamem i Jokohamą. Droga prowadzić będzie przez Leningrad, Archangielsk, północną Syberję i przylądek Hope na Alasce. Podróż będzie trwała 7½ dni.

# Olbrzymia klęska powodzi w krakowskiem.

## Poziom wody pod Krakowem zaczyna opadać. — W okolicach Warszawy wisła się podnosi.

### POZIOM WODY POD KRAKOWEM OPADA. — W OKOLICACH WARSZAWY WISŁA SIĘ PODNOSI.

**Warszawa, 2. 7.** (AW.) W górnym biegu Wisły punkt kulminacyjny powodzi minął i obecnie poziom wody zaczyna opadać. Natomiast w środkowym biegu Wisły w okolicach Warszawy woda znacznie się podnosi. W niżej położonych miejscowościach Warszawy i okolicy pracuje kilkuset robotników, saperów i harcerzy, którzy budują względnie podnoszą wały ochronne. Według sprawozdania dyrekcji robót publicznych, w powiatach krakowskim, chrzanowskim, wadowickim i bielskim, szkody wynoszą 25 000 000 zł., 53 wsie zostały zniszczone.

### GROŹNE WIADOMOŚCI. — TYSIĄCE MORGÓW POLA ZALANE WODĄ.

**Kraków, 2. 7.** (Pat.) „Głos Narodu" komunikuje: Dyrekcja robót publicznych sporządziła szczegółową statystykę szkód, wyrządzonych przez powódź w pięciu powiatach: krakowskim, krzyżanowskim, wielickim, wadowickim i bialskim. W powiatach tych **50 gmin zostało zalanych, 21 800 morgów pola zniszczonych, 47 850 mieszkańców pozbawionych dachu nad głową**, bądź też bezpośrednio zagrożonych. Inne powiaty, jak bielski, oświęcimski, nowotarski, nowosądecki i gorlicki poniosły również olbrzymie szkody — dotychczas jeszcze nie oszacowane. Według prowizorycznych obliczeń, szkody, wyrządzone przez **powódź we wspomnianych pięciu pierwszych powiatach wynoszą 20 milj. zł.** P. wojewoda Kowalikowski zażądał od Ministerstwa 200 000 zł. na doraźną pomoc żywnościową dla powodzian, licząc po 1 zł. dziennie na osobę. Dalsza akcja prowadzona jest zależnie od rozmiarów katastrofy.

Do Komitetu powodziowego w Krakowie nadeszły dalsze wiadomości o rozmiarach wylewów. W powiecie **żywieckim** woda zalała 9 wsi, zniszczyła 900 morgów pola, uszkodziła 46 domów, z tych jeden murowany uniosła, a nadto **4 duże mosty drewniane zerwała i 3 poważnie uszkodziła.** Kładki zostały niemal wszystkie uniesione. **Trzysta osób znalazło się bez środków do życia.** Drogi powiatowe na przestrzeni Żywiec—Przyborów, Żywiec—Trzebinia, Żywiec—Sobotnia Mała—Łodygowice—Cięcina—Wieprz itd. zostały zalane wodą na wysokość pół metra. Most kolejowy w Jeleśni podmyty tak, że komunikacja kolejowa odbywa się z przesiadaniem.

W **pow. nowotarskim** 6 gmin jest poważnie zagrożonych, 50 domostw otoczonych wodą, jednak nie zaszła potrzeba delożowania mieszkańców ze względu na spadek wód. Na rzece Krośnicy pod Krościenkiem został zerwany duży most drewniany, a droga do Jazowska zalana.

W **pow. chrzanowskim** 10 gmin jest zalanych, 484 gospodarstw silnie uszkodzonych, 1 936 osób potrzebuje natychmiastowej pomocy. Drogi na przestrzeni Okleśna—Bobrek—Gołowiec zalane. W pow. bialskim zalanych jest 8 gmin nad Solą i 9 nad Białką. Delożowano z 34 domów 175 osób. Most na Sole w Kętach nadwerężony, komunikacja wstrzymana. Trzy tysiące morgów pola pod wodą.

W **pow. wadowickim** 10 wsi zalanych, 500 domów otoczonych wodą, delożowano 2000 mieszkańców. Drogi Wadowice—Zator ku Brzeźnicy przerwane w 3 miejscach. W pow. wielickim potok Serafa zalał 3 gminy, Wisła 4.

W **pow. krakowskim** 10 gmin znalazło się we wodzie, około 500 domów zalanych, gościniec Tyniec—Skawina w dwóch miejscach przerwany, droga Kraków—Liszki przerwana koło Przegorzał, most w Borku Fałęckim na Wildze uszkodzony, tak, że odbywa się jedynie komunikacja piesza oraz lekkimi pojazdami. Około 30 kładek woda uniosła, robiąc w kilkudziesięciu miejscach głębokie wyrwy. Również w wielu okolicach woda zniosła grunt na znacznej przestrzeni.

**Kraków, 2. 7.** (Pat.) Wisła nieznacznie, ale stale opada.

### AKCJA PRZECIWPOWODZIOWA NA POMORZU.

**Toruń, 2. 7.** (Pat.) Wczoraj, dnia 1 lipca br. odbyło się pod przewodnictwem p. wicewojewody Ewerta-Krzemienieckiego posiedzenie komitetu dla akcji przeciw powodziowej. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych oraz inspektoratu dróg wodnych. W toku dyskusji ustalono szereg wytycznych, mających na celu ochronę społeczeństwa od ewentualnych szkód na wypadek powodzi. Zauważono przytem, iż wedle obecnych danych, ziemiom pomorskim nie grozi niebezpieczeństwo w tak katastrofalnych rozmiarach, jak w r. 1924; w każdym jednak razie wszelkie środki ostrożności zostaną przedsięwzięte.

# Krytyczna sytuacja w Chinach.

**Pekin, 1. 7.** (Pat.) „United Press" podaje: Sytuacja w całych Chinach jest krytyczną. Widoki pokojowego załatwienia konfliktu maleją z godziny na godzinę. Gen. Feng i centralny rząd w Pekinie otrzymują ze wszystkich stron kraju objawy sympatji. Jakkolwiek gabinet nie chce doprowadzić biegu wypadków do ostateczności, to jednak trudno mu będzie opanować ruch, który wywołał. Z Kantonu donoszą o dalszem wzmocnieniu się rządu. Oficjalny organ rządu ogłosił przed kilku dniami oświadczenie kupców niemieckich, w którem ci ostatni potępają fakt strzelania do bezbronnych Chińczyków.

**Paryż, 1. 7.** (Pat.) „Gaulois" podkreśla w sprawie wypadków w Chinach, że mocarstwa zachodnie są ofiarami braku silniejszego ich związku wobec sowietów.

**Londyn, 1. 7.** (Pat.) Według informacji, otrzymanych z Waszyngtonu, minister pełnomocny Stanów Zj. przybywający wkrótce do Pekinu, ma instrukcje swego rządu w sprawie wszczęcia w najbliższej przyszłości rokowań co do eksterytorjalności cudzoziemców.

# Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

## Obrady nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

**Warszawa, 2. 7.** (Pat.) Po kilku pierwszych czytaniach przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Rozprawa zaczęła się nad art. 2. Pos. Milczyński (NPR.) zgłosił poprawkę. — Pos. Sergjusz Kozicki (kl. ukr.) domagał się wyłączenia z pod parcelacji majątków fundacyjnych. — Przy art. 3 pos. Kawecki (ZLN.) przemawiał przeciwko przepisowi art. 3. — Pos. Sommerstein (kl. żyd.) proponuje pewne modyfikacje kar na wierzycieli, dopuszczających się uchybień przy parcelacji. — Pos. Pluta (zw. chł.) wnosi, aby przymusowy wykup objął także majątki, nabyte przez obecnych i byłych posłów i senatorów, urzędników urzędów ziemskich i Min. Reform Roln. oraz członków dyrekcji i rad nadzorczych upoważnionych instytucji parcelacyjnych. — Pos. Łuszczewski (Chrześc. Nar.) proponuje skreślenie punktu, przewidującego przymusowy wykup majątków, wydzierżawionych nie dłużej niż na 6 lat.

Przystąpiono do art. 4, normującego maksimum posiadania. Przemawiał pos. Raczkowski (ZLN.)

Pos. Smoła (Wyzw.) i pos. Dąbrowski Stefan (Chrz. Nar.) który podnosi, że w licytacji in minus przy określaniu maksimum posiadania panuje powszechna dowolność Mówca proponuje następujące brzmienie art. 4:

„Zmiana nastroju rolnego Rzeczypospolitej może być przeprowadzona jedynie na zasadzie zachowania produkcji rolnej w stanie równowagi trwałej. Zasada ta jest następująca: na ogólnym obszarze obsianych użytków rolnych ponad 50 ha może być przeprowadzone zmniejszenie tej kategorji do takiej granicy maksymalnej oraz przy takiej szybkości procesu parcelacyjnego, by spadek produkcji ilości zboża chlebowego rzuconego na rynek przez malejące gospodarstwa większe był stale wyrównywany przez wzrost produkcji zboża chlebowego rzuconego na rynek przez wzrastające gospodarstwa włościańskie.

W dalszej dyskusji szczegółowej nad art. 4 przemawiał pos. Kordowski.

Pos. Mochniuk (kl. ukr.) który wnosi poprawkę, aby obowiązkowi parcelacji nie podlegały użytki rolne, stanowiące własność gromad wiejskich.

Następnie przystąpiono do art. 5.

# Czerwone panamy.

## Rozkwit korupcji w sowieckim raju.

Moskwa, w czerwcu.
(Korespondencja własna)

W tych dniach urzędowa agencja potwierdziła wieść powtarzaną od paru dni po cichu przez całą stolicę: redaktor nacz. gazety „Izwiestja" Stikłow dostał dymisję. Co to było, jak to się stało, że znakomity publicysta, który zajął przy czerwonych carach stanowisko Gurlanda t. j. redaktora półurzędowej gazety „Rassija" nagle ma zniknąć z horyzontu.

W każdym razie ze szpalt „Izwestji" znikły dyplomatyczne „stiekłowice". Tak zwały się długie i nudne, a uroczyste wywody redaktora naczelnego „Izwiestji". Ich miejsce zajęły również nudne, ale gorsze co do poziomu i znajomości rzeczy artykuły p. Skworcowa. Tajemnica tej nagłej zmiany napewno wyjaśni się za jakiś czas. A tymczasem rozmyślając o niej, mimowoli natykam się na zupełnie wyjaśnioną sprawę redaktora „Prawdy" moskiewskiej p. Sosnowskiego, ongiś komisarza do spraw prasy w Petersburgu.

Wymowny a mniej „uroczysty" od p. Stiekłowa p. Sosnowskij napisał w swojej „Prawdzie", która słynie z tego, że od czasu do czasu udaje opozycje względem sfer oficjalnych, że urzędowy trust elektryczny zawarł niekorzystną umowę o dostawie materjałów radjotelegraficznych z jakąś kompanją francuską. W artykule tym wyraźnie dawano do zrozumienia, że stronnicy t. zw. kierunku gospodarczego w komuniźmie („choziajstwienniki") zarobili coś na tej tranzakcji. Artykuł Sosnowskiego wywarł takie wrażenie, że „choziajstwienniki" nie mogli sprawy przemilczeć. I oto wyznaczono specjalną komisję pod przewodnictwem samego Dzierżyńskiego dla zbadania sprawy.

Komisja po tygodniu prac ogłosiła werdykt: „Elektrotrust jest w porządku, redaktor Sosnowskij rzucił oszczerstwa pod adresem towarzyszów". Wszystko byłoby dobrze, możnaby nawet powiedzieć, że p. Sosnowskij poświęcił się dla wykazania czystości rąk „gospodarzy" sowieckich... gdyby... gdyby nie to, że komisja trafiła na zupełnie nowe ślady. P. Sosnowskij występował nie w swojem imieniu. Za plecami jego stał sam p. Boncz-Grujewicz tj. kierownik kancelarji Rady komisarzów Sowietów od dnia 7 listopada 1917 r. aż do dni obecnych. P. Włodzimierz Boncz-Grujewicz jest poza „służbą" dyrektorem tytularnym Niżegorodzkiego instytutu elektrycznego. P. Boncz-Grujewicz jeszcze przed rewolucją słynął w kołach swoich przyjaciół ze swej chciwości i skąpstwa. Jako przyjaciel serdeczny Lenina od początku przewrotu osiadł na „ciepłem miejscu" i robił dobre interesy.

W szeregu instytucyj, wpółpaństwowych w trustach w kooperatywach, spółkach — wszędzie figurują jego krewni bliżsi i dalsi. Na czele Niżegorodzkiego instytutu radjo-telegrafu stoi również krewniak dyrektora kancelarji Sownarkowmu. Ten więc instytut związany z elektrownią Nieżegorodzką miał dostarczać przyrządy i materjały radjotelegrafji komisarjatowi poczt i telegrafów. A tu nagle dochodzi do skutku tranzakcja wręcz konkurencyjna. Stąd rewelacje i gromy Sosnowskiego, przyjaciela Boncz-Grujewicza.

Komisja Dzierżyńskiego wyciągnęła tę całą sprawę na wierzch. Mówi o tem cała Moskwa. Konkurencja dwóch trustów wśród rządzącej partji wywołuje powszechną sensację. Samo powstanie tego rodzaju historji ujawnia, że nawet gatunek Panamy w państwie Sowietów nie jest inny, niż w krajach kapitalistycznych. Wysocy dostojnicy, wpływy, sprzedajna prasa, duże zarobki, tranzakcje ze swoim i obcym przemysłem.

— A. Z. —

# Przegląd polityczny.

### MIN. MORAWSKI ZASTĘPOWAĆ BĘDZIE MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Minister rezydent przy Lidze Narodów p. Kajetan Morawski powołany został na czas nieobecności ministra spraw zagr. p. Skrzyńskiego do dyspozycji p. prezesa Rady Ministrów, którego zastępować będzie w kierownictwię politycznem M. S. Z.

### OBIAD U AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO.

Ambasador polski i pani Chłapowska wydali wczoraj obiad na cześć ministra spraw zagr. Brianda. Obecni byli na obiedzie Ignacy Paderewski z małżonką oraz ambasadorowie Japonji i Stanów Zjedn., poseł egipski, gen. Weygand oraz wielu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicz. francuskiego i wiele wybitnych osobistości ze świata paryskiego.

### UZNANIE PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Jak donosi „Rigas Sinas", rząd jugosłowiański postanowił uznać państwa bałtyckie de jure. Urzędowa deklaracja w tej sprawie ma ukazać się w jesieni.

### VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU GRECKIEGO.

Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 185 głosami przeciw 14 oraz przyjęła rezolucję rządu, w myśl której izba przerwie swe prace do dnia 15 października i utworzy komisję, złożoną z 30 członków, upoważnioną do uchwalenia konstytucji. Konstytucja ta będzie przedstawiona izbie do załatwienia po podjęciu przez nią ponownie pracy.

### SPRAWA UREGULOWANIA DŁUGÓW.

„United Press" donosi: Konferencja urzędu skarbowego z przedstawicielami Włoch w sprawie uregulowania długów została już po kilku dniach zerwana. Konferencja została dziś odroczona bez ustalenia terminu dalszych posiedzeń. Departament stanu zamierza wysłać drugą ostrą notę w kwestji długów do Bukaresztu.

Według „Petit Journal", jest rzeczą prawdopodobną, że rząd francuski upoważni niebawem ambasadora swego w Waszyngtonie do oznajmienia rządowi amerykańskiemu, że wysłana będzie specjalna misja francuska jako dowód wyraźnego uznania długu francuskiego.

### KRYZYS WALUTOWY PAŃSTW ROMAŃSKICH.

Na giełdzie włoskiej ujawnił się znaczny spadek kursu lira. Frank francuski, który przedwczoraj notowany był 128, wynosił wczoraj 130,5, funt szterlingów podniósł się ze 137 do 148, dolar z 28,3 do 29,4. Dzienniki zastanawiają się nad przyczynami tego ogromnego spadku, przyczem zaznaczają, że minister skarbu de Stefani ma zamiar ustąpić i że Mussolini objąłby tymczasowo tekę skarbu.

Jedna z wybitnych osobistości świata finansowego oświadczyła w wywiadzie z „Echo de Paris", że zniżka kursu franka jest następstwem potrzeb handlowych oraz spłaty przez skarb w dniu 30 czerwca rb. przypadającej w tym terminie raty długu handlowego w Nowym Jorku, który to dług był jednym z największych do spłacenia w obecnym roku. Wspomniana osobistość zaznaczyła, że możliwy jest jeszcze spadek franka w dniu dzisiejszym, jednakże w ciągu 3 do 4 dni nastąpi zwiększenie kursu franka.

# Z bliska i z daleka.

— **Koncert propagandowy muzyki polskiej.** Wczoraj wieczorem odbył się w Paryżu ostatni z cyklu koncert propagandowy muzyki polskiej. W koncercie tym wzięli udział pianista Smeterling, śpiewaczka Janina Bathory oraz prima balerina Halina Szmalcówna, która w przepięknych strojach wykonała szereg tańców do muzyki Chopina, Paderewskiego i Wieniawskiego. Szmalcównę oklaskiwano entuzjastycznie.

— **Pożar teatru.** Jeden z największych teatrów w Sztokholmie Swenska Teater spłonął dziś w nocy. Pożar wybuchł około godz. 4 rano, a w godzinę później cały budynek był już ogarnięty płomieniami tak, że o ratowaniu jego nie było już mowy. Z okoliczności, że pożar wybuchł w kilku miejscach odrazu można wnioskować, że chodzi tu o rozmyślne podpalenie budynków.

— **Zgon hr. Lerchenfelda.** W Monachjum zmarł były poseł hr. Hugo Lerchenfeld w 82 roku życia. Lerchenfeld był znany w Warszawie z czasów okupacji niemieckiej, był on przedstawicielem bawarskim w Radzie Związkowej Rzeszy przez 38 lat.

# Wiadomości z Torunia.

— **Zlot hufca harcerskiego.** W zlocie hufca harcerskiego który się odbył w Toruniu w dniach 28 i 29 czerwca brało udział 17 drużyn. W tem 10 toruńskich, 2 z Chełmży, 2 z Kowalewa, jedna drużyna wiejska z Grzywny, jedna z Wąbrzeźna i jedna z Golubia.

— **Samobójstwo.** W niedzielę rano o godz. 4.30 pozbawił się życia marynarz Dąbrowski Władysław wystrzałem z karabinu służbowego w chwili pełnienia służby wartowniczej nad Wisłą. Przyczyna tego kroku na razie nie stwierdzona.

— **Włamanie.** W poniedziałek, 29 czerwca dokonano włamania zapomocą wyłamania drzwi do składu kawy Kaisera przy ul. Mickiewicza 83. Wysokości strat nie zdołano ustalić z powodu nieobecności zarządczyni sklepu.

— **Zaginął mężczyzna.** W dniu 13 maja br. przyjechał do Torunia, gdzie miał termin sądowy, Stanisław Hencel, lat 31 mieszkaniec wsi Górska pow. toruńskiego. Do domu jednak nie wrócił i wszelkie wieści o nim od tego czasu zaginęły. Stroskana żona prosi wszystkich, którzyby wskazać mogli miejsce pobytu jej męża, o powiadomienie pod adresem Górsk Marja Henclowa u pp. Gałuszewskich. Rysopis zaginionego: niskiego wzrostu, brunet, twarz ogolona, oczy czarne; miał na sobie ubranie granatowe, czapkę popielatą i czarne trzewiki.

—**Pod adresem Dyrekcji Gazowni i Elekrowni** w Toruniu zwracamy zapytanie, czmu już o pół nocy gasi się wszystkie prawie latarnie na ulicy Bydgoskiej, pogrążając i tę ulicę i przyległy park w morzu ciemności? Dzielnica wcale do bezpiecznych nie należy, a oszczędność tego rodzaju nie powinna mieć miejsca choćby przez wzgląd na bezpieczeństwo publiczne.

— **Komitet obchodu wianków** ogłasza 3 konkursy mające się odbyć w dniu święta 4 lipca. Odbędzie się konkurs łodzią żywych obrazów i wianków. Wyznaczono z tego powodu 6 nagród dla uczestników.

— **Policja dokonała w ostatnich dwóch dniach** 11 aresztowań i wpisała 12 raportów za przekroczenia.

# Prasa i Kapital w Niemczech

**Berlin**, 25 czerwca (koresp. własna).

Pan Hugenberg, organizator prasy prawicowej w Niemczech, w ostatnich czasach zwolnił tempo swojej działalności. Wybór Hindenburga przekonał go ostatecznie o wpływach prasy bezpośrednio i pośrednio od niego zależnej. Zwrócił on całą uwagę i cały pieniądz pozostający do jego rozporządzenia na prasę centrową, a więc prasę tego stronnictwa, od którego zależy powstanie czysto mieszczańskiego rządu w Niemczech.

Dotrzeć do prasy centrum bezpośrednio nie mógł. Po pierwsze dlatego, że prasa centrum miała i ma dostateczne oparcie finansowe w stronnictwie, a powtóre dlatego, że udziały dzienników centrowych nabywać mogą, albo posłowie stronnictwa w parlamencie i sejmie pruskim, albo delegaci upełnomocnieni przez zarząd stronnictwa.

Pan Hugenberg i stojące za nim związki narodowe („Vaterländische Verbände“) zdołały namówić jedynego właściwie posła centrowego w sejmie, który stoi na gruncie progr. prawicy monarchicznej i ten korzystając widocznie z nieuwagi innych akcjonarjuszy, nabył za bardzo znaczną sumę akcje „Germanji“. Posłem tym jest pan von Pappen, b. oficer marynarki, attache przy ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie. P. von Pappen organizował strejki w amerykańskiej fabryce amunicji i za to został ze Stanów Zjednoczonych wydalony. Von Pappen rozpoczął swoje rządy w „Germanji“ od wypowiedzenia kilku wybitnym redaktorom, wypłacając im pensję dwuletniią, byle tylko ich się pozbyć. Należy więc liczyć się z tem, że „Germanja“, jako organ centrum poprowadzi nową politykę. Centrum będzie musiał świadczyć, który dziennik jest jego właściwym organem.

Równocześnie „Kreuzzeitung“ przeszła całkiem inne przeobrażenia. „Kreuzzeitung“ znajdowała się w bardzo poważnem położeniu finansowem, ciążyło na niej mnóstwo weksli, które nawet dla największych zwolenników dziennika stanowiły poważną przeszkodę. Z drugiej strony w radzie nadzorczej zasiadały osobistości, które dostały się tam z tytułu tego, że już ich ojcowie taką godność posiadali. Osobistości te po przewrotach walutowych nie posiadały już należytych pieniędzy. Dziennik chwiał się przedewszystkiem wskutek konkurencji „Deutsche Tageszeitung“, organu wielkiego rolnictwa, bardzo energicznie redagowanego. W tej sytuacji fabrykant Arnold Rechberg z Nadrencji, znany ze swych występów w Paryżu, gdzie przedłożył Poincare'mu projekt „osobisty“ załatwienia kwestji reparacyjnej, podstawił niektórych akcjonarjuszy „Kreuzzeitung“, którzy dla niego nabyli udziały tego konserwatywnego pisma. Wywołało to powszechne zdumienie, ponieważ Rechberg jest żydowskiego pochodzenia i nigdy nie ukrywał, że jest zwolennikiem kooperacji przemysłu niemieckiego z francuskim. Najwyższe zdumienie ogarnęło wszystkich, którzy interesują się wewnętrznymi stosunkami prasy niemieckiej. „Kreuzzeitung“ ogłosiła sprostowanie tych wiadomości, jednakże ze sprostowania tego zdaje się wynikać, że redakcja „Kreuzzeitung“ liczy się z zupełną zmianą przekonań u... nabywcy akcji.

**B. Z.**

## WSZECHPOLSKI ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW.

Od 28 czerwca obraduje we Lwowie VII-my Ogólny Zjazd Polskiego Związku Kolejowców. Delegaci z całej Polski udali się w pochodzie do kościoła OO. Dominikanów, gdzie po uroczystej Mszy św. z kazaniem odbyło się poświęcenie 2 nowych sztandarów Koła miejscowego i Koła ruchu Polskiego Związku Kolejowców, poczem delegaci wraz z gośćmi w długim pochodzie udali się do gmachu Teatru.

Uroczystego zagajenia dokonał poseł prezes Paczkowski, przypominając cel Zjazdu, który ma wydać bilans całorocznego dorobku moralnego oraz osądzić, czy praca Związku była państwowo-twórczą, wspomniał także p. prezes zasługi pierwszych założycieli Związku.

Marszałek Zjazdu powitał przybyłych przedstawicieli władz, m. i. senatora Thulliego (Chrz. Dem.) oraz licznych przedstawicieli organizacji społecznych i zawodowych, poczem udzielił głosu przedstawicielowi N. K. p. Radcy Nowosielskiemu, który imieniem p. Ministra Kolei złożył życzenia owocnych obrad, poczem przemawiali: p. Wojewoda Garapich ,p. Wiceprezydent Miasta Chlamt, p. Poseł Zagajewski, imieniem Klubu poselskiego (Zw. L. N.) p. Prezes Dyrekcji Lwowskiej Barwicz, Dr. Danielski, imieniem Zw. Chrześcijańskich, p. Skoczelasowa, im. narodowej organizacji kobiet,, Dr. Kobylewski, imieniem Związku pracowników kolejowych, p. Wojciechowski imieniem Związku urzędników średnich, p. Rieloch imieniem Dyr. Budowy z Warszawy, p. Gondecki imieniem Centrali Spółdzielni.

Podczas obiadu marszałek wniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Poseł inżynier Paczkowski na cześć Ministra Kolei, na co odpowiedział z podziękowaniem w imieniu p. Ministra p. Radca Nowosielski. Następnie odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego oraz Komisji Mandatowej. —

W drugim dniu obrad marszałek Zjazdu przystąpił do wyboru poszczególnych Komisji, poczem nastąpiło sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego. Prezes Poseł Paczkowski przedstawił Zjazdowi starania i zabiegi Zarządu Głównego na terenie Sejmu; w sprawie ustaw i rozporządzeń Zarz. Gł. konferował ze stronnictwami w Sejmie, aby posłów zapoznać ze stanowiskiem, w związku w sprawach dotyczących kolei i kolejowców. — Najważniejsze sprawy np. spraw o organizacji kolei, sprawa kasy chorych i inne wzięły w Sejmie pomyślny obrót, inne są w toku. — Na skutek starań Zarz. Gł. wniesione zostały nowele do ustawy uposażeniowej i emerytalnej, dotyczące urlopów do prac w Związku oraz zaszeregowanie nadrewidentów w Małopolsce.

Sprawozdanie zakończone zostało złożeniem mandatów Zarz. Gł. do rąk Zjazdu, uzupełnili pp.: Budniak i Kacanik oraz generalny Sekretarz p. Pobożny. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył p. Kleinberger, zgłaszając imieniem Komisji wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi Głównemu absolutorjum. Dyskusję nad sprawozdaniem Zarz. Gł. oraz głosowanie nad absolutorjum odłożono do dnia następnego. — Popołudniu obrady we wszystkich Komisjach oraz zwiedzanie osobliwości miasta przez delegatów, niezajętych w Komisjach. —

# Nowa Wystawa.

Nie minęły jeszcze echa wielkiej Wystawy Międzynarodowej w prastarym grodzie Przemysława, a już rzemieślnik wytrwały w walce z nasuwającemi się trudnościami dźwiga życie gospodarcze z upadku, rzetelnie podejmując się odbudowy rzemiosła polskiego. W tej pracy nad wskrzeszeniem i ożywieniem naszego życia przemysłowego, biorą czynny udział ci wszyscy rzemieślnicy, którym leży na sercu dobro państwa i społeczeństwa.

Jak zawsze wysuwa się na plan pierwszy rzemieślnik miasta Krotoszyna, które mimo, że należy do rzędu mniejszych miasteczek, znane jest ogółowi choćby z bardzo pięknych i wszechstronnych wystaw rzemieślniczych, stanowiących jakby przegląd swoich sił i dokonanych wysiłków rzemieślniczych.

Program przyszłej wystawy jest dokładnie opracowany. Eksponaty, mające prawo do odznaczeń, muszą pochodzić z własnych warsztatów pracy wzgl. własnych hodowli. Ceny miejsc jednego $m^3$ zajętej przestrzeni są bardzo niskie i nadzwyczaj udogodnione, gdyż wahają się między 5 a 2 zł. Kierownictwo samej wystawy spoczywa w rękach wytrawnych, co daje rękojmię jaknajwyższego poziomu samej wystawy.

Poznańska Izba Rzemieślnicza sądzi, że społeczeństwo nie poskąpi swego poparcia i że liczne rzesze gości odwiedzą wystawę między 2 a 9-tym sierpniem.



STEFAN ZEMBRZUSKI.

# Skruszone pęta.

Powieść. 4)

— Tylko spokojnie, mój chłopcze, bez ekstremów. Poco mu to zaraz w oczy mówić. Przestać bywać — i koniec. Pamiętać o tem powinieneś, żeś synem wyższego urzędnika, sam kiedyś będziesz tu sędzią, więc nie wypada ci utrzymywać bliższych stosunków z bylekim.

— Bylekim przecież tego domu nazwać nie można. Są to ludzie najlepszego towarzystwa, inteligentni.

— Dla nas oni istnieć nie powinni, bo są wrogami naszej państwowości..

— Ach, to polityka. Porzućmy ją już raz w stosunkach towarzyskich.

— Nam nie wolno. My tu wszędzie i zawsze pamiętać musimy o tej wielkiej roli, jaka nam tu przypadła w udziale. A ci Sobińscy są gorsi od innych nawet... Słyszałem, że młodego nie chciano nawet mianować referendarjuszem ze względu na jaskrawe jego przekonania polityczne.

— Nie wiele on sobie z tego robi, — żywo odpowiedział Henryk. — Dostał doskonałą posadę w banku.

— Nie o to chodzi, ale zrozumże, iż towarzystwo takich ludzi może ci zaszkodzić w karjerze urzędowej.

— Chętnie się jej wyrzeknę, jeżeli ma ona zależeć od takich warunków.

Na to odezwanie się syna, które radca uznał za bluźnierstwo, nie znalazł ani słowa odpowiedzi.

— Widzę, że z tobą dziś nie dojdę do ładu, — powiedział wreszcie po chwili milczenia. — Muszę ci jednak zwrócić uwagę na to, że źle wybierasz sobie powierników. Ktoś, komu mówiłeś o swoich zamiarach matrymonjalnych, tak o tem rozpowiadał głośno, że wiadomość ta doszła aż — do Prezydjum Policji. I potrzebne to?

Henryk zarumienial się ze wzruszenia i tłumionego gniewu. Stał ze spuszczoną głową, bo nie śmiał spojrzeć ojcu w oczy.

— Jako twój ojciec, — ciągnął radca dalej, — muszę ci powiedzieć, że bardzo mi było przykro, że o tem dopiero dowiedziałem się drogą okólną — przez Prezydjum Policji.

Ta spokojna wymówka ojca zrobiła wrażenie na Henryku.

— Wiedziałem o tem, ojcze, że zamiarom tym nie będziesz przychylny, więc dlatego też ukrywałem się z nimi.

— Niedobre dziecko, sprawiłeś mi tem podwójną przykrość: raz, że miałeś coś tajnego przedemną, a następnie, że ulokowałeś tak niewłaściwie swoje uczucia.

— Chyba nic do zarzucenia pannie Sobińskiej nie masz? — zapytał żywo Henryk.

— Nie — oprócz tego, że jest Polką... A w naszych warunkach już to bardzo dużo.

— Jest Polką — odpowiedział spokojnie Henryk. — Ale nie jest jeszcze powiedziane, że nie zostanie Niemką, gdy mnie poślubi.

Ten spokojny ton podziałał i na samego Horsta.

Po chwili odezwał się już nieco spokojniejszym tonem:

— Oj, to są złudzenia młodości i miłości, dziecko moje — powiedział ze smutkiem. — Nie znasz tego narodu i jego kobiet. Mężczyźni się u nich prędzej wynaradawiają, kobiety — nigdy. Nasz żelazny kanclerz powiedział.

— Ależ ojcze, poco mamy mieszać politykę do naszych uczuć... Zaręczam ci, że moja żona będzie, gdy tylko mnie poślubi, taką samą dobrą Niemką, jak i moja matka....

— Czyś się już oświadczył? — przerwał mu radca z niepokojem.

— Nie, — odpowiedział Henryk po chwili namysłu. — Jestem jednak pewny jej uczucia. Znamy się wszak od dzieci. Uważam, że tymczasem, dopóki nie mam odpowiedniego stanowiska, przedwcześnie by o tem było z nią mówić.

— Postąpiłeś tu bardzo mądrze — odpowiedział mu radca, zupełnie już uspokojony. Przez myśl mu przeszło, że trzeba będzie jaknajprędzej usunąć syna z Poznania na czas jakiś

Na tem radca postanowił zakończyć rozmowę z synem, bo i tak już ona o cały kwadrans opóźniła jego zwykłą drzemkę poobiednią.

— No, więc tymczasem niebezpieczeństwa nie ma, — stwierdził z radością. — Pamiętaj na przyszłość wybierać sobie bardziej godne zaufania osoby do zwierzeń... A jak ci przyjdzie gwałtowna chęć do żeniaczki, zwróć się otwarcie do mnie, a ja ci dopomogę. Tu w domach urzędników naszej sfery jest dużo panien... Wybieraj sobie jedną, nie czekając, aż zostaniesz asesorem, tymczasem pomieścicie się razem z nami. Chwała Bogu wystarczy nam na utrzymanie jeszcze jednego członka rodziny... A tymczasem, mój Henryku, chciałbym się przespać, bo i tak już przegawędziłem z tobą swój czas...

Wychodząc od ojca, Henryk stopniowo przychodził do zwykłej równowagi duchowej. Ostatnie słowa ojca najwięcej utkwiły mu w pamięci, a wyobraźnia zaczęła mu przedstawiać piękny obraz wspólnego pożycia z tak mu drogą panną Heleną Sobińską pod dachem rodzicielskim.

— Bo i w samej rzeczy, co mogą mieć przeciwnego? — myślał, spacerując po cienistych scieżkach ogrodu. Panna dobrze wychowana, znamy się doskonale, — a że Polka, nic to nie szkodzi. Gdybyśmy się zaraz pobrali i ona weszła do naszej rodziny czysto niemieckiej, to tu odpolszczenie jej poszłoby łatwiej, niż w razie, gdy bylibyśmy sami tylko we dwoje... Pomysł ojca jest genjalny... Trzeba rodziców postawić wobec faktu dokonanego i jaknajprędzej tę sprawę załatwić...

Tu serce zakochanego Henryka zaczęły dręczyć pewne niepokoje i obawy. Ta Hela, którą on uważał jako swą siostrę, z którą od tylu lat łączył go serdeczny stosunek, od jakiegoś czasu stała się inną...

Tak, przypomina sobie dokładnie, od kiedy to zaszła w niej ta zmiana: od przyjazdu tego nieznośnego Leskiego, który cały ich dom zrewolucjonizował, tego radykała, agitatora wielkopolskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Sprawy społeczno-gospodarcze.

## Nasze drogi sródlądowa.

Dziś Wisła od Przemszy do Gdańska leży całym swym biegiem w naszem posiadaniu. W obrębie Wolnego Miasta leży jedynie około 20 kilometrów rzeki, znajdującej się pod zarządem Rady Portu Gdańskiego, która to rada jest złożona w połowie z Polaków, w połowie z Gdańszczan.

Wisła przecina cały kraj nasz z południa na północ, biegnąc jego środkiem przez najżyźniejsze i najbogatsze okolice.

W kierunku z zachodu na wschód posiadamy również gotową już wodną drogę, a to w postaci Noteci, która przez kanał bydgoski i Wisłę, dalej przez Bug, Muchawiec, kanał Królewski i Pinę prowadzi na Prypeć, a przez nią na Dniepr, łącząc w ten sposób rzeki niemieckie z rzekami wszystkiemi.

Na południe leży w naszem posiadaniu górny bieg Prutu i Dniestru, które to rzeki dotykają prawie Sanu.

W naszej mocy leży dokonanie połączenia tych rzek kanałem i uzyskanie przez to bezpośredniego połączenia drogą wodną Bałtyku z morzem Czarnem przez porty zaprzyjaźnionej z nami Rumunji.

Widzimy więc, iż nasze rzeki i kanały dają nam nietylko możność łatwej a taniej komunikacji między poszczególnemi dzielnicami wewnątrz kraju, ale ponadto mogą one przynieść nam niezmierne korzyści przy przekształceniu ich na wielkie drogi o międzynarodowem znaczeniu, łączące Wschód z Zachodem. morza północne z morzami południowemi.

Musimy tedy zająć się niemi tak, jak zajmują się swemi drogami inne ludy, jak zajmowaliśmy się sami za czasów istnienia choćby cienia naszej samodzielności, kiedy to z własnej naszej inicjatywy zostały pobudowane kanały Królewski, Augustowski, oraz Ogińskiego przy zaborcy rosyjskim zdziczałe i zapuszczone należycie.

Codzienne doświadczenie uczy nas, jak łatwem jest przesuwanie największych ciężarów. skoro umieszczone one zostaną na łodzi naprzykład: Jeden człowiek da sobie wówczas doskonale radę tam, gdzie w innych warunkach byłaby potrzebna praca paru dobrych koni.

Ta okoliczność jest podstawą taniości przewozów wodą.

Drugą cechą tych przewozów jest wielka siła nośna jednostek pływających.

Jedna berlinka niniejszego rozmiaru unosi przy niskim stanie wody na Wiśle tyleż ładunku, co dziesięć wagonów kolejowych.

Gdy woda jest wyższa, unosi ona dwa razy tyle.

Niemieckie berlinki średniej wielkości mogą nieść tyle, co nasze dwa normalne pociągi towarowe po 30 wagonów każdy.

A obsługiwać taką berlinkę może jeden człowiek.

Cechą więc ogólną przewozów drogą wodną jest po pierwsze, iż jednorazowo mogą być zabierane wielkie masy ładunków i że koszta przewozu są niskie.

Przy dłuższych odległościach wynoszą one zaledwie połowę lub ⅓ część kosztów przewozu koleją.

Do przewozów pilnych, terminowych, transport wodny mniej się nadaje, gdyż statki poruszają się nagół wolniej od pociągów.

Gdzie jednak o pospiech nie chodzi, gdzie chodzi natomiast aby przewóz był możliwie tani, tam drogi wodne są niezastąpione.

Dobrze rozwinięte drogi wodne są dziś podstawą rozwoju życia gospodarczego krajów.

Jakże w świetle tych liczb wygląda Polska?

Ogólna długość naszych dróg żeglownych wynosi dziś z górą 5 000 klm., podczas gdy koleje nasze mierzą około 17 000 klm. W porównaniu do długości dróg śródlądowych niemieckich, winniśmy więc byli posiadać conajmniej ok. 3 000 000 tonn statków rzecznych. Tymczasem dziś liczymy ich zaledwie około 150 000 tonn.

Jeśli Niemcy posiadają 4 500 statków o własnym popędzie, zaś berlinek itp. 25 000, to my mamy odpowiednio zaledwie 165 parostatków, oraz około 1200 berlinek.

Nic więc dziwnego, iż posiadając tak obfite tanie środki przewozowe, przemysł niemiecki, niezależnie od innych przyczyn, może produkować znacznie taniej od nas, może konkurować z powodzeniem z innemi państwami na rynku światowym, może się bogacić i wzrastać w dobrobyt kosztem innych ludów, ale zapewne jednak dzięki własnej zapobiegliwości, własnym staraniem o swoje drogi śródlądowe.

W nadzwyczajnym rozwoju niemieckich dróg śródlądowych należy też szukać przyczyny zdumiewającej zdolności Niemiec do zmagania w ciągu zgóra 4-ech lat nieledwie ze światem całym.

Jak wiemy, było to możliwe jedynie dzięki łatwości, z jaką wojska niemieckie były przerzucane wciąż z jednego frontu na drugi z jednego odcinka na drugi.

Do tego trzeba było posiadać koleje niezajęte niczem innem, jak ciągłem i nieprzerwanym przewozem wojsk we wszystkich kierunkach.

Zostało to też osiągnięte w całej pełni, bo przewóz wszystkich ładunków na potrzeby cywilnej ludności kraju, na wyżywienie i zaopatrzenie w amunicje armji, wzięła na siebie owa wspaniale rozwinięta potężna żegluga śródlądowa.

Zadajmy sobie teraz pytanie, co będzie z nami przy ewentualnem starciu zbrojnem, które niechybnie zagrozi nam kiedyś równocześnie ze stron obu? — Wszak nadomiar złego nasza sieć kolejowa nie jest zbyt rozwinięta. Otóż, aby zapewnić sobie możliwie najskuteczniej obronę, musimy również dbać o to, aby w chwili decydującej móc postawić koleje wyłącznie do celów operacyjnych wojska.

## Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Grudziądzu.

Imieniem Związku Izb Przemysłowo - Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej zwołała urzędująca Izba Przem.-Handlowa w Poznaniu na dzień 4 lipca br. drugie z rzędu posiedzenie wyżej nazwanego Związku do Grudziądza.

Posiedzenie to, które odbędzie się w rzeczonym dniu w pawilonie Komitetu Wystawy, przewiduje poza wewnętrznemi sprawami Związku następujący porządek dzienny, jak:

Omówienie projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych;

zajęcie stanowiska wobec czeskiego projektu międzynarodowej konferencji w sprawie obrotu drzewem;

omówienie roli Izb Przem.-Handlowych w akcji poprawienia naszego bilansu handlowego przez ograniczenie importu zbędnych artykułów i popieranie produkcji krajowej;

wreszcie zainicjowaną przez Izbę Lwowską sprawę wydania przez Związek taryfy celnej oraz ustaw. rozporządzeń i okólników z zakresu ceł w brzmieniu obecnie obowiązującem.

---

Aby to osiągnąć, musimy wzorem Niemiec dbać ze wszystkich sił o nasze drogi śródlądowe, starać się o ich uregulowanie, rozszerzyć dawne kanały, budować nowe, budować handlową flotę śródlądowa.

To, że dotąd nasza żegluga śródlądowa była i jest w zaniku, nie powinno nikogo z nas zrażać.

Było to wynikiem polityki zaborców; dziś jednak jesteśmy zjednoczeni, mamy jedną wspólną politykę — politykę tężyzny gospodarczej i zdolności oparcia się najazdowi zbrojnemu, a więc nie zaniedbujmy posiadanych przez nas dróg śródlądowych. miejmy nad niemi pieczę, ceńmy, jak na to w zupełności zasługują. a będziemy pewni, że przyniosą nam one plon stokrotny".

## Tydzień Bandery w Grudziądzu

Posiadanie własnego morza było zawsze jednem z przykazań państwowości polskiej, czego dowodem wojny z książętami pomorskimi a później z krzyżactwem.

Dziś możemy skonstatować, że długotrwała niewola nie zniszczyła tego rysu świadomości dziejowej. że rozumiemy, czem jest dla nas morze. jakie otwiera możliwości dla naszego państwa. Uzyskaliśmy dostęp do morza. trzeba wiec dostosować Gdynię do naszych potrzeb. stworzyć flotę handlową, uregulować arterję rzeczną, a wówczas uczynimy nasz bilans handlowy aktywnym, podniesiemy handel, a przez to własność narodową i będziemy mogli śmielej spoglądać w przyszłość bez obawy, że sytuacja gospodarcza zachwiać może nasz pieniądz lub nawet byt państwowy.

Dziś nie wolno nikomu spoglądać na tę sprawę obojętnie, należy wytężyć wszystkie siły i poprzeć w tym celu wszelką podjętą pracę Ligi Morskiej i Rzecznej. około stworzenia podstaw marynarki handlowej i wyszkolenia kadr marynarskich.

W tym celu oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Grudziadzu dla zdobycia odpowiednich funduszów na powyżej wspomnianą akcję, a w szczególności na zakup statku szkolnego dla marynarki handlowej. organizuje pod protektoratem pana Prezydenta Rzeczypospolitej **„Tydzień Bandery"** w czasie od 5 do 12 lipca rb.

Program Tygodnia Bandery po ustaleniu ścisłych terminów podamy do wiadomości czytelników niebawem. a znając niejednokrotnie okazywane przez obywateli Grudziądza poczucie obowiązku współpracy nad budową państwowości polskiej. należy się spodziewać, że Tydzień Bandery będzie gorąco poparty przez nasze społeczeństwo.

### OGÓLNY ZJAZD DELEGATÓW TOW. PSZCZELNICZYCH W GRUDZIĄDZU.

Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie urządza podczas I. Pomorskiej Wystawy w Grudziądzu ogólne zebranie doroczne Rady Delegatów N. Z. T. P. **w dniu 5 lipca** o godz 10-ej przed południem na sali w Bazarze przy ul. Moniuszki 8. Konieczny jest jak największy udział pszczelarzy w zebraniu, na którem będą omawiane bardzo ważne sprawy dotyczące organizacji Związku oraz gospodarki pasiecznej jak: hodowli matek krajowej rasy. zwiększenie pożytku dla pszczół itd.

Każde Towarzystwo Pszczelnicze powinno wysłać przynajmniej jednego delegata. Przypominamy przytem, że do składu Rady delegatów wchodzą oprócz wybranych delegatów prezesi wszystkich zrzeszeń wchodzących w skład. Nacz. Związku Tow. Pszczelniczych.

Porządek dzienny zebrania Rady delegatów dnia 5 lipca 1925 r. w Grudziądzu.

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania Rady Delegataów.
2. Sprawozdanie Zarządu N. Z. T. P. z działalności Związku m. i. ustawa pszczeln.
3. Sprawozdanie Kasowe i Komisji Rewizyjnej.
4. Zamierzenia Związku na przyszłość (walka z chorobami pszczół. stacje obserwacyjne pszczelnicze. stacje hodowli matek pszczelich krajowej rasy, wydawnictwa N. Z. T. P. stypendja na wyjazd za granice dla studjowania pszczelnictwa itp.)
5. Stosunek organizacyj pszczelniczych do N. Z. T. P.
6. Wybory do władz N. Z. T. P.
7. Wolne wnioski.

**Związek Tow. Pszczelniczych na Pomorzu.**

**Dr. Józef Ulatowski**, sekretarz. **Zawodziński**, prezes.

## Kronika gospodarcza.

**— IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA O KONGRESIE KUPIECTWA.** Z okazji Kongresu Kupiectwa Polskiego w Grudziądzu Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka nadesłała na ręce Przewodniczącego Kongresu p. Senatora Hersego następujące życzenia:

„Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka wita przedstawicieli kupiectwa Rzeczypospolitej i stojąc na straży interesów handlu w jej przymorskim obwodzie, wyraża radość, że właśnie w tym centrum gospodarczym Pomorza zawiązała się wielka organizacja przedstawicieli polskiego handlu „Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego".

Życząc Kongresowi jak najlepszych wyników ważnych obrad gospodarczych, zasyła Izba serdeczne pozdrowienie:

„Cześć Kupiectwu!"

Prezes: (—) **J. Czarliński**. Dyrektor: (—) **H. Krupski.**

**— KOMITET WŁOSKO-POLSKIEGO ZBLIŻENIA GOSPODARCZEGO.** W Rzymie powstał komitet włosko-polskiego zbliżenia gospodarczego, który w najbliższym czasie zamierza wysłać do Polski delegację złożoną z przedstawicieli kół gospodarczych celem zapoznania się z sytuacją ekonomiczną Polski.

**— NIEMIECKIE SZYKANY CELNE.** Komitet gospodarczy rady Rzeszy rozpatrywał szczegółowo sprawę środków zapobiegawczych, jakie Niemcy mają zastosować w odpowiedzi na zarządzenia polskie, dotyczące eksportu i importu polsko-niemieckiego. Komitet przygotował projekt, który został przesłany dzisiaj o godzinie 5-tej popołudniu na plenum Rady Rzeszy. Projekt zawiera listę artykułów, których import z Polski będzie zakazany lub względnie te artykuły będą obłożone wyższem cłem. Zwłaszcza ta druga sprawa uzależniona jest od decyzji Rady Rzeszy, ponieważ wydawanie zakazu przywozu zależy wyłącznie od decyzji ministerstwa gospodarstwa krajowego.

**— ULGI PRZY WYWOZIE TOWARÓW ZA GRANICĘ.** Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu opracowują projekt rozporządzenia Rady Ministrów. wprowadzający zwrot ceł przy wywozie gotowych wyrobów zagranicę.

**— PRZEWIDYWANĄ REDUKCJA PŁAC W GÓRNOŚLĄSKIM PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.** Związek pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczego wypowiedział układ taryfowy w przedmiocie wysokości płac z powodu ciężkich stosunków gospodarczych. Zamierza on zredukować płacę o 10 procent.

**— PRZEMYSŁ DRZEWNY W POLSCE.** Ze sfer przemysłu drzewnego dochodzą wieści o coraz dalej idącej stagnacji w krajowym obrocie drzewnym. uwydatniło to się zwłaszcza w miesiącu maju w branży drzewa budowlanego. Zapowiedziany ruch budowlany zawiódł nadzieje przemysłu drzewnego a na dalszy wzrost stagnacji wpłynęły silne ograniczenia kredytowe. Mimo kryzysu gospodarczego ceny naogół utrzymały się na poziomie kwietniowym głównie dlatego, że szczupłe zapasy surowca w tartakach nie wystarczą do nowej kampanji oraz że tartaki odczuwają brak surowca. Lepiej przedstawia się handel zagraniczny drzewem zarówno surowcem jak i półobrobionym. Głównie eksportowano w maju drzewo do Niemiec. Ze strony Holandii. Belgji. Francji i Anglji istnieje duże zainteresowanie, jednak ceny oferowane są za niskie.

## Z rynku drzewnego.

**Poznań, 2. 7.** Wynik sprzedaży drewna przez licytację w dniu 17 6 w nadleśnictwie państw. Bolewice. Drewno użytkowe: sosna drągi II kl. (75 szt.) 1 zł; drewno opałowe za mp.: szczapy (osika) 5.00, sosna 6.75, świerk 6.00; wałki (olsza) 6.00 za mp. Sosna (wałki) 5.20, świerk (wałki) 4.50, gałęzie sosnowe I kl. 4 za mp., II kl. 0.80. III kl. 0.50. Wynik sprzedaży drewna przez licytację w dniu 25 czerwca nadleśnictwo Oborniki. Drewno użytkowe przeciętnie 13.65 zł za m sześć., drągi za szt. 1.44 zł, II kl. 0.85, III kl. 0.50, tyczki IV kl. 18.22; drewno opałowe za mp.: sosna szczapy 8. wałki 5, gałęzie I kl. 2.53. III kl. 0.70. Wynik sprzedaży drewna przez licytację w dn 17 czerwca w nadleśnictwie Wanda. Dąb szczapy za mp. 9.35, brzoza szczapy 8. wałki 6.50 zł, gałęzie III kl. 1.95, IV kl. 1.05, olcha szczapy 7.67 zł, wałki 5.

## Giełda pieniężna.

**Warszawa dnia 2. lipca. 1925.**

| | |
|---|---|
| Dolary Stanów Zjedn. | 5.17 zł. |
| Floreny holenderskie | 208,20 |
| Franki belgijskie | " |
| Franki francuskie | 23,71 " |
| Franki szwajcarskie | 100,90 " |
| Funty angielskie | 25,26 |
| Korony austryjackie | 73,10 " |
| Korony czeskie | 15,41 " |
| Liry włoskie | |

**Złoty Polski w dniu 2 lipca 1925 r.**

Gdańsk złoty 99,37—99,63. przekaz na Warszawę 99.17—99.43, Zurych przekaz na Warszawę 98.70. Ryga przekaz na Warszawę 645.50—651.50, Budapeszt złoty 13425—13575. Wiedeń przekaz na Warszawę 135,85, Nowy Jork przekaz na Warszawę 19,25.

# Rolnictwo
## na Wystawie w Grudziądzu

Udział rolnictwa na I. Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu z natury rzeczy musiał wypaść znacznie lepiej i pokaźniej od udziału przemysłu.

Wszak, bądź co bądź, mimo częściowego uprzemysłowienia tej dzielnicy, Pomorze to kraj nawskroś rolniczy.

Mało które Województwo w Polsce, chyba jedynie Poznańskie, może się poszczycić taką wysoką kulturą rolną, jak nasza dzielnica nadmorska.

Uwidaczniają to zresztą eksponaty płodów rolnych na Wystawie w Grudziądzu. Rozkład takowych jest dostosowany do zasadniczych gałęzi wytwórczości rolnej.

Dzięki temu cały dobytek rolniczy, albo jeśli kto woli, całą wystawę rolniczą, jeżeli ją wyodrębnimy od pozostałej reszty eksponatów nierolniczych, można podzielić na dwa duże działy: **dział roślinny i zwierzęcy.**

Działem drugim, ilustrującym nasz stan hodowli zwierząt domowych: koni, bydła, nierogacizny, owiec, świń, drobiu itd. nie będę się zajmował, gdyż takowy został zilustrowany w oddzielnym artykule: „Z Wystawy w Grudziądzu — O bydle i koniach“ tego samego numeru.

Powyższy dział (eksponatów żywych) musiano już niestety zlikwidować.

Pozostaje mi wobec tego zająć się działem pierwszym, znajdującym się w pawilonie rolnictwa.

### NASIENNICTWO.

Przeszło trzy czwarte, drugiego z kolei co do wewnętrznej pojemności, pawilonu rolnictwa zajmuje nasiennictwo.

Pomorze może być dumne z tego stanu rozwoju nasiennictwa, jakie posiada.

Dla lepszej orjentacji naszych czytelników, idąc w ślad za Pomorską Izbą Rolniczą, wszelkie gospodarstwa nasienne na Pomorzu podzielę na trzy grupy:

1. grupa: **Hodowla nasienna;**
2. „ **Gospodarstwa nasienne;**
3. „ **Gospodarstwa reprodukcyjne.**

Zadaniem pierwszej grupy jest wytwarzać nowe typy zbóż lub udoskonalać już istniejące. Nacisk kładzie się tutaj nie na ilość wyprodukowanych zbóż, lecz na jakość.

Gospodarstw rolnych, trudniących się na Pomorzu Hodowlą nasion, mamy trzy: 1. Hodowla ziemniaków Modrowa; 2) Hodowla nasion Wichmanna w Radzynie (specjalność buraki pastewne i reprodukcja zbóż); 3. Hodowla nasienna w Kitnowie; z czego pierwsza nie bierze na Wystawie udziału, trzecia jest nieczynna.

Ziemniaki Modrowa wystawiło Towarzystwo: Pomorski handel ziemniakami w Starogardzie.

Zalety tego sławnego w całej Europie ziemniaka są następujące: jest on bardzo plenny, smaczny, nierozsypuje się.

Nasiennictwo na Pomorzu racjonalnie uprawiają jedynie gospodarstwa większe, które w lwiej części są w rękach niemieckich. Stąd też tym działem wytwórczości rolnej, stanowiącym o wysokim stanie kultury rolnej wogóle, do niedawnych czasów zajmowali się wyłącznie potomkowie Teutonów i Krzyżaków.

Jeszcze dzisiaj nie posiadamy na Pomorzu polskich hodowli nasiennych. **Obecnie akcja spolszczenia kultury nasion postępuje naprzód, szybciej w województwie poznańskiem, aniżeli w pomorskiem.**

Że akcja powyższa powoli podlega swej realizacji, najlepszym tego dowodem są dane cyfrowe (patrz „Kłosy“ Nr. 36 artykuł: Nasiennictwo na Pomorzu p. Ignacego Łańcuckiego, kierownika Wydziału Nas. P. I. R.) w roku 1921 w naszej dzielnicy siano wyłącznie (100%) **żyto petkuskie** (niemieckie). W roku 1924 wchodzi już pozycja, 2% ogólnie sianego żyta wierzbieńskiego (polskie), które w I. kwartale 1925 coraz to bardziej zyskuje na popularności.

### GENJUSZ POLKI WYTWORZYŁ NOWĄ ODMIANĘ ŻYTA.

Na uwagę zasługuje zespół drobnych gospodarstw, wystawiający nasiona pod firmą Ceralita (Zjednoczenie producentów rolnych), oraz Sandomiersko-Pomorskie Towarzystwo Nasienne.

Nie będę tu wyliczał reszty gospodarstw polskich, które jakkolwiek znajdują się w znacznej mniejszości, mimo to reprezentują się na wystawie dość licznie i okazale.

Zwrócę tylko uwagę na dwie ulepszone odmiany żyta, które są wyłącznie zasługą pracowitej ręki Polaka, a więc na: **żyto puławskie,** wyprodukowane na polach doświadczalnych Puławskiej Akademji Rolniczej, oraz na **żyto wierzbieńskie,** które bije nawet żyto petkuskie wielką plennością.

Sława żyta wierzbieńskiego w czasach powojennych rośnie z dnia na dzień. Polacy winni być dumni z tego, że pobili rekord najlepszego niemieckiego żyta petkuskiego, wytwarzając odmianę jeszcze lepszą.

**Ta nowa sławna już odmiana żyta polskiego została wyhodowana pracowitą i genjalną rączką polki, pani Szańkowskiej, którą z tego tytułu można postawić obok pani Curie-Skłodowskiej.**

Celem Pomorskiej Izby Rolniczej było obeznanie ludności rolniczej, za pomocą wystawy, z lepszemi nawet od niemieckich, a jednocześnie najlepszemi odmianami żyta w całym świecie wytworzonemi poza obrębem b. dzielnicy pruskiej, a więc: żytem puławskim, które przewyższa żyto petkuskie tem, że nie ginie w czasie mrozów i jest odporne od rdzy, oraz żytem, omawianem już przezemnie **wierzbieńskiem,** które w najbliższej przyszłości wyprze na Pomorzu zupełnie jako lepsze, żyto petkuskie.

### INNE DZIAŁY.

Inne działy wytwórczości rolnej na I. P. Wystawie R. i P. wypadły znacznie mniej okazale od nasiennictwa, a nawet w niektórych wypadkach wprost niedostatecznie, np. warzywnictwo, dział meljoracji, rybołóstwo. To ostatnie przecież jest, dzięki wielkiej ilości jezior na Pomorzu, poważnem źródłem dochodów tutejszego mieszkańca. To samo dotyczy, świetnie postawionego, a tak mizernie wyglądającego na wystawie szkolnictwa rolnego, oraz łowiectwa.

**Istnieje jednakże uzasadniona nadzieja, że braki powyższe na drugiej pomorskiej wystawie będą wyrównane, dzięki zdobytemu doświadczeniu na polu urządzania tego rodzaju imprez.**

Jerzy Kruszewski.

# Inwentarz na Wystawie.

### O bydle i koniach.

Najlepiej i najliczniej obesłali wystawę hodowcy bydła na Pomorzu. Mają się oni z czem pokazać i pochwalić, bo można prawie twierdzić, że w żadnej dzielnicy Polski w obecnej chwili nie ma tyle pięknego i tak licznego bydła. Widać tu staranną hodowlę w jednym kierunku — tj. w ustaleniu typu czarno-srokatej rasy nizinnej. Nic tym wszystkim oborom zarzucić nie można i trudno powiedzieć, która lepsza. — Są przecież niektóre wyjątkowo piękne, jak np. obora Mirowska p. Heringa, która przecież i w tym gronie wyborowym jeszcze zwraca uwagę znawców. Pokazywano mi tam krowy, które dają od 30—40 litrów mleka dziennie, prawdziwe geyzery. Bydło to duże o klasycznych kształtach, krótkich nogach, szerokim i prostym grzbiecie, pięknych łbach, o wymionach, jak dziadowskie torby. Obora ta zupełnie zasłużenie otrzymała największą liczbę nagród.

Niestety położenie finansowe kraju widocznie nie **Inaczej się rzecz ma z końmi.**

Przedewszystkiem znacznie mniej ich było na wystawie, a choć to były sztuki wcale piękne, przecież robiły mniejsze wrażenie niż bydło. Konie w Poznańskiem i na Pomorzu musieli Niemcy przez czas wojny rekwirować nie tak bardzo oględnie jak bydło, nic więc dziwnego, że się hodowla konia znalazła po wojnie wobec większego braku materjału hodowlanego. W każdym razie i koni dobrych więcej ujrzeć było można tu aniżeli się ich znalazło dajmy na to na ewentualnej wystawie rolniczej w Małopolsce, która przecież miała przed wojną pierwszorzędny materjał, albo w Królestwie. Przeważa typ konia pół-krwi — angielskiej — poprawiany ogierami z Graditz i Trakehen. Okazy takie jak młoda klacz ze stada hr. Alvensleben „Barbara Belle“, jak ogier „Cerano“ i klacz „Abendglocke“ p. Abramowskiego, jak klacz „Carmen“ v. Falkenhayna, klacz trackenska kasztanowata ze źrebięciem p. R. Stoyke z Kamienia (nie rozumiem dla czego nie odznaczona), jak gniady ogier P. Komierowskiego — mogły śmiało być wystawione na największych wystawach. Nie mówiąc o urodzie tych koni, trzeba przyznać im budowę prawie klasyczną, doskonałe krzyże, łopatkę normalną, kłęb wyraźny, nogi czyste, kość płaską, — jednym słowem wszystko to co wymagamy u konia doskonałego. Odznaczenia się im w zupełności należały. Przeważna część, jak wyżej wspominałem przyprowadzonych koni była niezaprzecznie dobrą, przybłąkało się jednak i kilka sztuk, które mogły były się nie fatygować do Grudziądza, nie wymieniam ich, aby nie psuć im reputacji, były na wystawie a tego o sobie nie może powiedzieć każdy obywatel i obywatelka — Polak i Polka. Z polskich stajen wyróżniała się stajnia pani Kalksteinowej, ta szczególnie, pana Komierowskiego, p. Ślaskiego z Orłowa, p. Głębockiego (klaczę siwą ze wspaniałym źróbkiem) z Zamku Bieczgłowskiego. Stajnie te jednak zdają się rozporządzać nielicznym materjałem, nie można więc nazywać je stadami. Szkoda, przydałoby się, by wychować mogły 10 razy tyle, ile wychowują. Wojsko nasze potrzebuje dużo remont, a sądząc po tem, co widzę w naszych pułkach kawalerji, nie może odpowiedniego remontu znaleźć w kraju. Konie naszej kawalerji są przeważnie typu koni, którychby przed wojną nie brano do taborów, najczęściej o słabym krzyżu, który ma przecież dźwigać żołnierza i dość ciężki rynsztunek, nie mówiąc już o innych mankamentach. Albo więc oficerowie remontowi nie dorośli do zadania, albo jest brak koni dobrych i dla tego biorą co jest, i to może najprawdopodobniejsze. Wszak niedawno musiano kilka tysięcy koni sprowadzić z Węgier i Anglji. Hodowlę konia powinien rząd jak najusilniej popierać inaczej za parę lat będziemy musieli, my Polacy, którzyśmy przed wojną aprowizyonowali trzy armję zaborcze sprowadzać konie chyba z Australji. Twierdzi niejeden, że chów koni się nie opłaca przy dzisiejszych stosunkach gospodarczych.

Tu miejsce aby wspomnieć o ogierach rządowych. Zarząd depot ogierów przyprowadził i wystawił około 10 sztuk reproduktorów, w czem 6 półkrwi, a 4 pełnej krwi. Z ogierów pełnej krwi najlepszymi wydały mi się „Graphit“ i „Narwal“ — oba normalnie zbudowane — o pięknych kształtach i chodach, z ogierów półkrwi „Billewicz“, „Hamlet II“ i „Moritz“, ten ostatni o potężnych kształtach i chodach. Reszcie zarzucałbym jednak nie dość wyraźny kłęb i nieco za słabe krzyże. W każdym razie wydają się lepsze od ogierów, które nam pozostały po zaborcach w innych dzielnicach. Na przyszłość należałoby postarać się o zakup jaknajlepszych okazów za granicą, zwracając szczególną uwagę na krzyże, łopatki i płaską kość. Zakup w kraju, należałoby bardzo ostrożnie czynić, nie mamy na razie materjału odpowiedniego, albo w bardzo małej ilości. Dla tego nie byłbym kupił „Dariusa“. Jest to koń o cienkich kościach, o przodzie, z wyłączeniem nóg, silniejszym, aniżeli tył, a powinno być raczej odwrotnie, bo koń popycha się zadem, o wyraźnym szpekhalzie. Można mu było dać złoty medal dla zachęty, choć było parę lepszych kandydatów na to odznaczenie, ale pozostawię go po za hodowlą. Nie wielu hodowców, przeważnie Niemców, wystawiło krew zimną. Okazy potężne, wallony, niektóre wprost potwornie grube i ciężkie. Jest to chów specjalny, dający materjał niekoniecznie, nadający się u nas. Wolałbym percherony i to z gatunku mniejszego, bo przy masie ruchliwsze, ale to już rzecz gustu i takie olbrzymy jakie były na wystawie, mogą w danych wypadkach się przydać.

**Na ogół przyznać trzeba, że wystawa bydła i koni była zupełnie udatna i mogła bardzo zainteresować każdego hodowcę i gospodarza. Materjał na Pomorzu jest dobry, kierunek hodowli wyraźny i odpowiedni, chów sumienny. Idąc po obranej drodze, dojdzie ten kraj z czasem do tego, że będzie mógł uchodzić za pepinierę dla reszty Polski. Co daj Boże jak najprędzej.**

— Jan. —

# Z wędrówek po wystawie.

**Sympatyczne oblicze. — Największy ruch. — Maszyna Drukarni Pomorskiej. — „Paragon“. — Przemysł papierniczy. — Drukarnia Rolnicza.**

Pisaliśmy już w „Głosie Pom.“ nie tylko o zasadniczem znaczeniu Pierwszej Wystawy Pomorskiej, nietylko o jej poszczególnych działach, ale także o jej obliczu. Jest to rzecz zawsze, a szczególnie w tym wypadku ważna, poniekąd nawet rozstrzygająca o ustosunkowaniu się zwiedzających do Wystawy. Na przedsięwzięcie to bowiem zapatrywano się ogólnie nawet tu, na miejscu dość sceptycznie, co nie przeszkadzało jednak zainteresowaniu wobec energicznych poczynań inicjatorów i wykonawców Wystawy a nawet podniecało ciekawość. Otóż takich zaciekawionych a krytycznie usposobionych niedowiarków rozbroiła już punktualność wykonania Wystawy a estetyczny jej widok całości usposobił przychylnie dla szczegółowej oceny wszystkich działów.

Na samym już wstępie słychać słowa uznania, ba, podziwu: ależ tu ładnie, tyle zieleni, kwiatów, gdzieindziej niema nic podobnego, jak miły chłód wieje od fontanny, jakaż symetrja w rozplanowaniu, pawilony nęcą estetycznem wykonaniem, wszystko łatwo znaleźć itd. itd. Oczywista, po takim wstępie pierzcha wszelkie uprzedzenie, którego miejsce zajmuje objektywizm, dzięki któremu wyrabia się rzekomy sąd a tego Wystawa się już nie obawia, bo słusznym wymaganiom zadość czyni.

Tak więc dorodne „jej“, wystawy oblicze łamie pierwsze lody, nawiązuje, jak to zwykle z „niemi“ bywa, nić sympatji, po której idzie się do poznawania dalszych zalet i wartości. Przedtem chciałoby się jednak na to miłe oblicze jeszcze popatrzeć, opisać jego wdzięki, ale właśnie kropi obrzydły nietylko dla mieszczuchów, lecz i dla gospodarzy przykry, bo niepotrzebny „kapuśniaczek“, przesłania lica Wystawy i zapędza gości bądź do pawilonu, bądź do „Gastronomji“.

Opierając się przykrej pokusie do tej ostatniej na czarną lub „jednego“, idę z prądem tam, gdzie widoczny jest największy ruch. Koncentruje się on w pawilonie graficznym, gdzie ogólne zainteresowanie przykuwa do siebie praca pośpiesznej maszyny ilustracyjnej „Drukarni Pomorskiej“. W tej chwili jest na jej warsztacie trójkolorowa okładka dla najbliższego numeru miesięcznika „Świat i Prawda“. Niejeden z licznych czytelników tego, dosłownie najgrubszego (coś około dwóch setek stron) pisma, ma tu sposobność zobaczyć w jaki sposób ono a raczej jego najważniejsza, bo licowa strona się tworzy. Maszyna z szybkością do 2300 sztuk na godzinę wyrzuca poszczególne arkusze, na których widna jest dopiero złota plama, pierwszy kolor, na który przyjdą kolejno jeszcze dwa. Kto ciekaw zobaczyć całość, niech poczeka, albo kupi najbliższy „Świat i Prawdę“.

Czekać nie mam czasu a najbliższy numer otrzymam jako egz. redakcyjny, więc idziemy dalej. Przedtem jednak rozglądamy się w danym pawilonie. Na vis a vis „Drukarni Pomorskiej“ widzimy w pełnym ruchu maszynę mniejszą wprawdzie ale niemniej od owej ilustracyjnej pracowitą. Jest ona własnością drukarni Wł. Kulerski a specjalnem jej zadaniem wyrób bloków kasowych „Paragon“, których produkuje 1000 sztuk dziennie (przez 8 godzin), każdy blok po 100 kartek kolorowanych, linjowanych i podwójnie numerowanych. Fabryka bloków „Paragon“ jest jedynem tego rodzaju przedsiębiorstwem na Pomorzu i przyczynia się do wyrugowania stąd importu tego artykułu z Niemiec.

W tymże budynku ulokował się przetwórczy przemysł papierniczy. Tu najwięcej miejsca zajmuje poznańska wytwórnia (firma Kręgielski) ksiąg handlowych, kajetów i kopert. W tych specjalnościach swych przoduje ona w całej Polsce, wytwarzając dziennie 30000 kajetów i 300000 kopert; produkcje te pochłania dotychczas prawie wyłącznie Wielkopolska, Pomorze i Śląsk. Główną specjalnością i duszą firmy są jednak księgi handlowe, które w przeróżnych wielkościach i jeszcze bardziej skomplikowanym układzie (przeszło dwieście numerów składowych) wewnętrznym piętrzą się dookoła. Firma zatrudnia stale 130 robotników i urzędników.

W drugim końcu pawilonu rozlokowano eksponaty „Wielkopolskiej Fabryki Wyrobów Papierniczych“ (K. Świerkowski Pleszów). Najstarsza to i największa, jak opiewa ilustrowany prospekt, fabryka torebek i opakowań papierniczych. W prospekcie widzimy zdjęcia z sali maszyn fabryki i dowiadujemy się, że przerabia ona i sprzedaje 10000 ctr papieru rocznie, dając zajęcie stale 60 pracownikom.

Po drugiej stronie aleji, zajmują specjalny pawilon eksponaty Drukarni i litografji Rolniczej z Torunia. Znajdujemy tu udatne reprodukcje pierwszorzędnych mistrzów pędzla (np. album Fałata), rysunków, modeli, fotografje kredowe, artystyczne albumy i wreszcie oryginalne w pomyśle a precezyjne w wykonaniu litograficzne reklamy. Śród tych ostatnich najgłośniej „wydziera się“ niemowle, zgłuszając swe postulaty pod adresem mamusi, podporządkowującej swe wobec jego pragnienia obowiązki dziwactwem kapryśnej mody, propagadującej lekkomyślną wiotkość. O na szczęście takich mam mamy u nas niewiele.

Drukarnia Pomorska jest oprócz tego jedyna na ziemi pomorskiej wytwórnią witraży i spodziewa się w tym kierunku znacznego rozwoju. Wreszcie produkuje książki, broszury, pisma oraz artykuły szkolne. Zatrudnia ogółem 76 pracowników.

Wogóle ten dział przedstawia się poważnie pod względem ilości i jakości, która zaszczytnie świadczy po postępach pracy dzielnicy naszej w tej dziedzinie i znaczne rokuje jej sukcesy w przyszłości, kiedy wzrost oświaty w innych dzielnicach naszych spotęguje popyt na wszelkiego rodzaju druki.

a. i.

# Wiadomośc bieżące.

**ALENDARZ:** Piątek 4-go Lipca Józefa Kalas
Wschód słońca 3 45 zachód 8 22
Wschód księżyca 6 28 zachód 2 12

*

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

**W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.**

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2. w niedziele i święta od godz 11—2.**

**Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.**

**W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.**

*

## ZLOT SOKOLI W GRUDZIĄDZU.

**W niedzielę, dnia 5 lipca** obchodzi Okręg III Grudziądzki swój 5-ty z rzędu **Zlot Sokoli w Grudziądzu na Placu Wystawowym.** Ze względu na to, że będzie to nadzwyczajna atrakcja (występ), nie wątpię, że Obywatelstwo nasze z całego Pomorza liczny weźmie udział w tymże Zlocie.

Specjalnie apeluję do Obywatelstwa i Mieszkańców naszego starego grodu, które zawsze i stale darzyło nas Sokołów swem cennem zaufaniem, popierając ideę sokolą, by tłumnie podążyć zechciało na ten Zlot.

Wszystkim, komu dobro kraju leży na sercu, kto świadom jest celu sokolstwa naszego, kto ceni w narodzie wysiłek naszej idei sokolej, niechaj nas poprze, podążając 5 lipca na Wystawę, a tem i na Zlot nasz Sokoli, na który lubowników sokolstwa serdecznie i gorąco zapraszamy.

Bliższe szczegóły patrz w specjalnym programie i na afiszach.

**Sokół.**

*

—** **Pogrzeb śp. nadkomisarza Wilhelma Haara.** Punktualnie o godzinie ½9 ruszył dziś kondukt żałobny z domu żałoby poprzedzony orkiestrą wojskową 64 pp. Za orkiestrą kroczyli urzędnicy policji powiatowej i miejscowej z wspaniałemi wieńcami. Kondukt żałobny prowadził ks. dziekan Dembek w asyście trzech księży do kościoła farnego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Tu odśpiewał bardzo pięknie chór Teatru Miejskiego pieśń „W mogile ciemnej" a pp. Laskowski i Miller duet „Pod krucyfiksem".

Kościół podczas nabożeństwa zajęty był aż po brzegi. Zauważyliśmy pp. prezydenta Włodka, generała Ładosia w otoczeniu wielu oficerów, nadkomisarza Pol. Państw. z Torunia Parzybока i wielu innych, pozatem przedstawicieli magistratu, poczty i innych urzędów, delegacje poszczególnych towarzystw i grono profesorów gimnazjalnych.

Z kościoła kondukt wyruszył na miejsce wiecznego odpoczynku. Nad grobem chór Teatru Miejskiego zaśpiewał raz jeszcze „W mogile ciemnej", policjanci oddali salwę a orkiestra 64 pp. zagrała hymn narodowy. Na twarzach wszystkich widać było szczery żal z powodu przedwczesnego zgonu nadkomisarza śp. Haara, który cieszył się wielką sympatją pośród wszystkich warstw społeczeństwa.

Requie in Pace.

—** **Z Teatru Miejskiego.** W piątek 3 lipca „NAJPIĘKNIEJKZA Z KOBIET", operetka w 3 aktach z p. Górecką w tytułowej roli i p. Laskowskim na czele.

W sobotę, dnia 4 lipca tylko jeden gościnny występ światowej sławy **STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO,** pierwszego bohaterskiego tenora opery Warszawskiej. Odśpiewana będzie opera akt III „AIDA", w swych własnych kostjumach i dekoracjach. P. Stanisław Gruszczyński wystąpi w swej najlepszej popisowej roli jako „Radames", p. M, Budziszewska, dramatyczna sopranistka jako „Aida", **Eugenjusz Mossakowski,** pierwszy baryton jako „Amonatro", przy portepianie kapelmistrz opery warszawskiej **J. Hirszfeld.** — P. Stanisław Gruszczyński, śpiewając w „Aidzie" Radamesa na gościnnych występach w Berlinie był wprost zarzucony kwiatami, a rozentuzjazmowana publiczność wychodząc z teatru odprzęgła konie z karety i sama zawiozła go do hotelu, przy olbrzymich owacjach. Wieczór będzie składał się z dwóch części, w drugiej odśpiewają artyści opery warszawskiej na czele z p. St. Gruszczyńskim arje z oper Żydówka, Carmen, M-me Butterfly, Verbum nobile, Tannhäuser. Bilety do nabycia w składzie cukierków p. Maciejewskiej, narożnik ul. Długiej i Starej, nr. telefonu 216, a w dzień przedstawienia o 7 wieczór przy kasie.

W niedzielę 5 lipca dwa przedstawienia, o 4 popoł. po cenach zniżonych, od 50 gr do 2 zł „POLSKA KREW", operetka w 3 aktach Nedbala, wieczorem o 8.30 znakomita farsa Engla w 3 aktach p. t. „CO ROSŁAN ROBI W NOCY".

—** **Z kolonji leczniczej w Gdyni.** Dnia 30 czerwca wróciła pierwsza partja dziewczynek z kolonji leczniczej w Gdyni — zdrowy ich wygląd, zadowolenie i przybytek u wszystkich na wadze, świadczy o dobrodziejstwie, jakie wywiera pobyt nad morzem.

Wczoraj, dnia 2 lipca wyjechała do Gdyni druga partja dziewczynek, przeważnie gimnazjalistek, w wieku od 8—15 lat, odprowadzone przez rodziców i panie z Komitetu, Żyborską i Wagnerową, a przewodnicząca, pani Kunertowa, odwiozła je do Laskowic, i tam złączono się z partją, która jechała z Bydgoszczy i Torunia wprost do Gdyni. W sierpniu wyjadą chłopcy.

**Komitet Tow. „Ratujcie dzieci" w Grudziądzu.**

—** **Z towarzystwa Muz. im. Moniuszki.** Wszystkich tych, którzy dotychczas nie uiścili się z opłat szkolnych za czerwiec i lipiec, albo za poprzednie miesiące, prosimy bezzwłocznie wyrównać zaległości najpóźniej do 10 lipca w biurze Tow. Muz. na ręce dyrektora instytutu muz. p. Ignacego Tomaszewskiego ul. Kościuszki 24 w godzinach przedpołudniowych.

ZARZĄD.

—** Harcerze grudziądzcy na Wystawie Pomorskiej. Chętna zawsze nasza młodzież harcerska od dziecka [illegible] zaprawiająca się do pracy społecznej, rozbiła na Wystawie swój obóz, dając do dyspozycji Komitetowi Wystawy, z górą 50-ciu chłopców, jako obywatelską straż harcerską. Harcerki zaś objęły dyżury na Wystawie żeńskich szkół zawodowych, by nie zostać w tyle za druhami.

—** **Egzamina urzędników III kategorji.** W dzienniku ustaw (nr. 60) ogłoszono nowe przepisy, dotyczące służby przygotowawczej oraz egzaminów kandydatów na stanowiska III. kategorji w służbie państwowej.

W myśl tych przepisów warunkiem uzyskania stanowiska III kategorji (urzędnicy o niższem wykształceniu jak średnie, t. j. urzędnicy kancelaryjni) jest jednoroczna służba przygotowawcza: praktyka i egzamin ustny z ogólnej znajomości zasad ustawy konstytucyjnej, ustroju władz i urzędów państw., z przepisów o państwowej służbie cywilnej, przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych, oraz przepisów o opłatach stemplowych.

W wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących może Rada Ministrów zwalniać poszczególnych funkcjonarjuszy od tego egzaminu.

Urzędnicy kontraktowi i prowizoryczni mogą być w razie mianowania ich na stałe zwalniani od służby przygotowawczej.

—** **Znaleziono** świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy i metrykę urodzenia na nazwisko Jan Zabłoński. Odebrać można w I komisarjacie Policji Państwowej.

—** **Wyjazd drużyn harcerskich do obozu.** Na wyjazd drużyn harcerskich do obozu złożyli członkowie K. P. H. 203 zł., za co Zarząd składa serdeczne podziękowanie. Młodzież harcerska, dzięki staraniom p. rotmistrza Jastrzębskiego, członka K. P. H. wyjeżdża w połowie lipca z obozem do Gordonowa, majątku G. Jacuńskich, którzy udzielając gościny harcerzom dali dowód zrozumienia obowiązku obywatelskiego, za co na tej drodze zarząd K. P. H. składa serdeczne „Bóg zapłać"

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 4 osoby. Z tego 1 kobietę za kradzież, 1 kobietę z wydziału obyczajowego, 2 mężczyzn za nielegalne przekroczenie granicy.

—** **Podziękowanie.** W auli Gimnazjum żeńskiego odbył się dnia 13 czerwca popis uczennic szkoły muzycznej p. Felskiej, a dnia 21 czerwca szkoły p. Rogaszówny. Występowały prawie wyłącznie uczennice gimn. żeńskiego. Cały dochód w kwocie 137,72 zł ofiarowały obie panie na rzecz Towarzystwa Rodzicielskiego gimn. żeńskiego, w którego imieniu poczuwa się do miłego obowiązku serdecznego podziękowania

**Dyrekcja.**

## RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Gimn. Sokół w Grudziądzu.** Druhowie, mający chęć wzięcia udziału w zawodach strzeleckich w dniu 12 lipca rb., zechcą się zgłaszać u druha Gutkowskiego w Starostwie lub też u naczelnika Urbaniaka.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek dn. 6 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w auli gimnazjum matem.-przyrodn. przy ul. Sienkiewicza. Wykład **„O konieczności reformy szkoły polskiej"** wygłosi dyrektor gimnazjum w Radomiu i prezes Sejmowej Komisji Oświatowej p. poseł Sołtyk; prócz tego sprawozdanie delegatki ze Zjazdu w Tczewie i inne bardzo ważne sprawy. — Bibljoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, odbieranie składek i wpisywanie kandydatek na członkinie również przed posiedzeniem. (3012

Uprasza się uprzejmie o udział wszystkich członkiń— goście mile widziani.

**Zarząd.**

—(rt) **Zjazd Nauczycielstwa pomorskiego w Grudziądzu.** W myśl uchwały V Walnego Zjazdu delegatów Okręgu Pomorskiego z okazji I Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu urządzamy w dniu 5 lipca Zjazd nauczycielstwa pomorskiego w Grudziądzu.

Aby dać możność Kolegom i Koleżankom zapoznania się z wytworami rolnictwa i przemysłu pomorskiego, Zarząd Okręgu Pomorskiego wyjednał w M. O. P. urlopy na dzień 5 i 6 lipca dla uczestników zwiedzających wystawę. W głębokiem przekonaniu, że nauczycielstwo pomorskie, krzewiące kulturę i oświatę na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej weźmie udział w zwiedzaniu Wystawy a zarazem skorzysta z referatów naukowych na zjeździe. Zarząd Okręgowy postarał się o ulgowe bilety dla zwiedzających oraz przygotował kwatery w seminarjum nauczycielskiem (zabrać koc i jasiek) Bilety na Wystawę oraz karty uczestnictwa na Zjazd wydawać będziemy w biurze naszem Rynek 15 (dn. 4 lipca od godz. 6 do 8 popołudniu i 4 od godziny 7.30 rano).

**Program:**

1. O godz. 8.30 Msza św. w kościele seminaryjnym.
2. O godz. 9.30 przywitanie na auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej.
3. Referaty:
   a) p. posła Sołtyka, prezesa Sejmowej Komisji Oświatowej o konieczności reformy szkoły polskiej.
   b) referat p. posła Romockiego: „Położenie gospodarcze i finansowe Polski".
4. Przerwa obiadowa.
5. Wspólne zwiedzenie wystawy.

Wobec znaczenia wystawy, jak i doboru referatów i aktualnych referatów, wzywamy Was, Szan. Koleżanki i Szan. Koledzy do wzięcia udziału w zwiedzeniu Wystawy (3021

**Zarząd Okręgu Pomorskiego.**

(—) **A. Nowicki, prezes.** (—) **A. Kwiatkowski, sekretarz.**

—(rt) **Nadzwyczajne Walne Zebranie Stowarzyszenia Urzędników Budowy Domów w Grudziądzu** odbędzie się w dn. 11 lipca 1925 (w sobotę) wieczorem o godzinie 8 **na małej sali** Hotelu Warszawskiego, przy ul. Józefa Wybickiego.

**Porządek obrad:**

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Zmiana statutu i to: § 14 ust. 4, § 37 ust. 2, § [illegible] i uchwalenie nowego § 5a.
4. Wybór członka Rady Nadzorczej.
5. Prośba pana Wojtkowskiego o zniesienie jego [illegible]czenia.
6. Wynagrodzenie Zarządu za rok 1924.
7. Przejęcie kosztów założonego światła elektrycznego przez nowych lokatorów.
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie.

Ze względu na bardzo ważny porządek obrad uprasza się wszystkich PP. członków o punktualne przybycie. Wstęp dozwolony tylko członkom. (3020

**Zarząd.**

—(rt) **Baczność Szoferzy.** Zebranie miesięczne, które miało się odbyć dnia 4 lipca 1925 nie odbędzie się z powodu dużo wyjazdów; przełożone zostało na sobotę, tj. dn. 18 lipca. (2720

**Zarząd.**

# Sztuka stosowana i szkoły zawodowe na I. Pom. Wystawie Rol. i Przem.

Dział „Kultura i Sztuka" — niesłusznie tak nazwany przez Komitet Wystawy, gdyż nie obejmuje nic z dziedziny sztuki, umieszczony został w gmachu Szkoły Budowy Maszyn na ulicy Radzyńskiej. Dział ten raczej nazwałabym „Wystawą sztuki stosownej" i „Działem propagandy szkolnictwa zawodowego".

Działy te bardzo są obfite i obejmują różnorodne przedmioty.

Z dziedziny krajoznawstwa i zabytków historyczno-kulturalnych wystawiono cenne okazy Muzeum Miejskiego w Toruniu i p. Fijałka z Chełmna. Widzimy tu zabytki przedhistoryczne, począwszy od epoki kamiennej z r. 5 000 przed Chrystusem, narzędzia z krzemienia, rogu, bronzu i żelaza, fotografje i rysunki, przeźrocza krajobrazów pomorskich, fotografje zabytków architektonicznych, przyrodniczych i krajoznawczych, obrazy, dalej okazy przyrodnicze j. np. skamieniałe kości zwierząt i minerały Pomorza, zlepieńce z groty w Mechowie itp.

Prócz eksponatów kaszubskiego przemysłu ludowego wystawionych przez p. Gulgowskiego zgromadzono w gmachu Szkoły dość liczne okazy prac wytworzonych również na Kaszubach. Całą salę zajęło tu Towarzystwo popierania przemysłu Ludowego w Kościerzynie. Pracy wystawione, odznaczają się ładnym doborem barw i deseni. Znajdujemy tu robótki, obrusy, serwety itp.

Widzimy dalej cały zastęp niedźwiedzi, słoni, królików, kotów, piesków itp. zabawki — rozbudzające w naszych milusińskich niemały zachwyt. Wystawia je Fabryka Wyrobów Zabawkowych p. Przybielskiego z Skarszew. Zabawki wykonane są z najlepszych materjałów, akuratnie i indywidualnie. Nic więc dziwnego, że prace firmy tej odznaczone zostały medalem srebrnym. Firma oddawna eksportuje zabawki do Gdańska, a życzyć należałoby, ażeby i firmy polskie nie sprowadzały przedmiotów tych z zagranicy, lecz zaopatrzą się w ten towar w przyszłości w kraju, co kalkuluje się znacznie taniej. W tej samej sali znajdują się również prześliczne, oznaczające się przez indywidualnie i wzorowo dobrane barwy i motywy, prace wystawione z inicjatywy hr. Walewskiej, Skarszewy (Pomorze). Piękne widzimy tutaj poduszki, szale, chustki, robótki, hafty białe i kolorowe, wyroby szydełkowe i na drutach, malowanie na drzewie, i tkaninach itp. Roboty hr. Walewskiej wprowadzić muszą wprost w zachwyt barwnością swą i doborem barw. I słusznie za te prace wyzaczono srebrny medal. To same odznaczenie otrzymał p. Lewandowski, Kosobudy, wystawiając również efektowne roboty hafciarskie.

Szkoła przemysłu ludowego w Kościerzynie wystawia bardzo ładne prace koszykarskie. W dziale propagandy szkół zawodowych wystawiają szkoły zawodowe żeńskie, które mają na celu przygotowania samodzielnych pracownic we wszystkich dziedzinach pracy kobiecej — rzemiośle, przemyśle, gospodarstwie domowem i drobnym handlu. Wystawione są tu eksponaty z działu krawieczyzny, jak odzież damska i ubranka dziecięce, bielizna damska, dziecięca i komplety dla niemowląt. Z pośród wielu przepiękne okazy wystawiła Szkoła Gospodarcza Sióstr Urszulanek, Pniewy (Wielkopolska). Wyroby tkackie wystawiają przeważnie szkoły z b. Kongresówki. Widzimy tu również kapelusze damskie wszystkich sezonów, komplet czapek, a śliczne koronki wystawiają szkoły z Zakopanego, Łodzi, Krakowa i Dublina.

Z wystawionych przez żeńskie szkoły zawodowe eksponatów widać, że kobieta nowoczesna toruje sobie drogę niemal do wszystkich zawodów. Najbardziej zainteresuje tu dział szewcki. Widzimy pantofle damskie i trzewiki, buciczki dziecięce — ba nawet kamasze i buty męskie, „kute" przez szewca-kobietę. I przyznać trzeba, że wystawione przez Państwową Szkołę Zawodową Żeńską w Łodzi buty i pantofle wykonane są wcale dobrze, a nie różnią się w niczem od robót męskich szewców.

Eksponaty wystawiają również szkoły handlowe, magistrat miasta Podgórz (fotografje), Związek Obrony Kresów Zachodnich itp.

Specjalne sale zajęte są przez szkoły techniczne. szkoły przemysłu artystycznego i szkoły rzemieślniczo-przemysłowe. W dział ten wchodzą szkoły budowy maszyn, Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi, szkoły budownictwa, szkoły agrotechniczne itp. Szkoły te wystawiają prace graficzne, uczniowskie notatniki wykładów, prace warsztatowe, modele mostów, budynków etc., obróbki ręczne i maszynowe z działu ślusarstwa, meble, przedmioty galanteryjne itp. Szkoła tkacka w Krośnie wystawia len i bawełnę, Szkoła Sukiennicza w Rakszawie wełnę.

Przechodząc przez sale zajęte przez szkoły zawodowe, odniosłam wrażenie, że szkoły te w przyszłości dostarczą Polsce wielu wykwalifikowanych techników i rzemieślników oraz samodzielnych pracowniczek a przyczynią się zarazem do rozwoju naszego rzemiosła. Przez metodyczne zaś kształcenie rzemieślników i wykwalifikowanych robotników fabrycznych podniesie się poziom ich wydajności pracy zarówno pod względem jakości jak i ilości.

Dlatego też należy wyrazić uznanie Komitetowi Wystawy, że przyczynił się do tego, by szerszy ogół mógł się zapoznać z pracami i zadaniem naszych szkół zawodowych.

**bm.**

# Najwyższe siedziby ludzkie na świecie.

Nasz stary kontynent ma ich niewiele. Wszelako w Graubünden w Szwajcarji istnieje wieś, położona na wysokości 2133 metrów, a w Oetztal miejscowość Gurgul, znajdująca się 1937 m. ponad poziomem morza. Są to jednak pygmeje w porównaniu z licznemi miastami w południowej Ameryce. I tak w bogatej w srebro Boliwji miasto La Paz zbudowane jest na wysokości — 3800 m., zaś mieszkańcy starej siedziby kopalnianej Potosi znajdują się o 170 m. wyżej. Lecz i oni nie są jeszcze tak wysoko urodzonymi, jak ich „sąsiedzi“ w miasteczku Cerro de Pascu w Peru, położonem na 4370 m ponad Oceanem Spokojnym.

Niemniej wysoko położone są niektóre miasta w Tybecie Dalai Lama rezyduje w Lhassie na wysokości 3560 m., zaś niektórzy z jego mnichów jeszcze wyżej jak np. w Chigatti, najwyżej, bo na 3600 m. położonej miejscowości w Azji. Również i w Afryce istnieje cały szereg niezwykle wysoko położonych miejscowości, wśród nich stolica abessyńska Addis Abeba na wysokości 2400 m. ponad Oceanem Indyjskim.

Najciekawsze jest, że ludzie wytrzymać mogą życie w takich wysokościach. Wiadomo bowiem, że np. turyści, wspiąwszy się na wierzchołki wysokich gór, długo tam zatrzymać się nie mogą, gdyż wdychanie powietrza zgęszczonego wywołuje zawrót głowy i bicie serca. Zdaje się zatem, że ludzie urodzeni na wysokościach, od dzieciństwa przyzwyczajają się do warunków atmosferycznych i imunizują się w ten sposób przeciw „chorobie górskiej“.

# Niemasz brzydkiej niewiasty.

### Jedyna brzydka okazała się urodziwą. — Z kandydatkami na piękność okazała się gorzej.

Czy jest na świecie kobieta, którąby się uważała za brzydką. Przynajmniej w Ameryce takiej niema. Stwierdził to mr. Harry S. Bernhard, właściciel wielkiego magazynu mód w N. Yorku.

Miała się odbyć wystawa kapeluszy damskich. P. Bernhard wpadł przy tej sposobności na niezwykły pomysł, który pośpieszył niezwłocznie ogłosić: Przystojnej kobiecie, każda najzręczniejsza modystka potrafi zrobić kapelusz „do twarzy“, lecz tylko tak genjalny twórca jak on, zdoła ozdobić niewiastę, którą natura w uroki nie uposażyła. Poszukuje tedy brzydkiego manekina na czas wystawy, z płacą 100 dolarów tygodniowo. Oprócz tego „najbrzydsza“ kandydatka otrzyma jako premjum dowolnie wybrany model kapelusza.

P. Bernhard dwa dni czekał napróżno. Trzeciego dnia boy oznajmił mu pannę Morris, konkurującą o nagrodę brzydoty. Lecz cóż za okropny zawód: staje przed nim młoda, przystojna bruneteczka, o wielkich, figlarnych oczkach. Zapytana przez niego przyznaje się, iż właściwie chodzi o zakład, lecz nie wiedząc o braku wszelkiej innej konkurencji, uprzejmie prosi o wypłatę nagrody. Tak się też stało.

— Panie — skarżył się z goryczą p. Bernhard reporterowi jednego z pism amerykańskich — kiedym w przeszłym roku ogłosił, że poszukuję przystojnych dam za skromnem wynagrodzeniem 10 dolarów tyg. w mojem biurze zrobił się taki tłok rozmiatych potworów, że sześciu moich urzędników nie mogło sobie dać z nimi rady.

Czy jest brzydka kobieta na świecie?..

# Z Pomorza

—** CHEŁMNO. (Święcenie kapłańskie). W niedzielę, dn. 28 bm. wyświęcił Najprz. Ks. Biskup Rosentreter w kaplicy seminaryjnej 12 diakonów na kapłanów. W uroczystość św. apostołów Piotra i Pawła odprawił w katedrze mszę uroczystą ks. kanonik dr. Michalski, a kazanie uroczystościowe wygłosił kaznodzieja tumski ks. kanonik Kurowski. W dniu tym udzielał Najprzew. Ks. Biskup - Sufragan dr. Klunder sakramentu bierzmowania. Wybierzmowanych zostało 1705 osób.

—** JABŁONOWO. (Wypadek samochodowy). Na szosie prowadzącej z Jabłonowa do Brodnicy wydarzył się znów wypadek samochodowy. P. Łyskowski z Komorowa jechał do Brodnicy, gdy w tem podbiegła owca pod samochód. Szofer skierował samochód na bok, jednak tak daleko, że wjechał do rowu i samochód się przewrócił. W kilku sekundach zapalił się i spłonął. P. Ł. i jego siostra wyszli bez szwanku, podczas gdy szofer odniósł lekkie obrażenia klatki piersiowej.

—** WDA. (Pożar). 26 czerwca wybuchł w domu mieszkalnym zagrodnika Janaszyka ogień, który zniszczył tylko dom. Dzięki natychmiastowej, energicznej pomocy sąsiadów i straży miejscowej zdołano ugasić ogień, wyratować ruchomości domowe i zapobiec dalszemu szerzeniu się pożaru.

—** KARTUZY. (Na gorącym uczynku). Na dworcu skradł jakiś przyzwoicie ubrany młody człowiek rower, wartości około 250 złotych i zamierzał uciec na nim w kierunku Przodkowa. Spostrzegł to pewien mały chłopczyk i uwiadomił o tem właściciela roweru, który z kilku młodymi ludźmi udał się w pogoń za złodziejem. Byłoby się może udało złodziejowi uciec, ale na jego nieszczęście popsuło się siodło przy rowerze i dlatego zdołano go przychwycić, odebrać mu rower i oddać policji, która osadziła go w areszcie.

—** PELPLIN. (Święcenie kapłańskie). W niedzielę, 28 czerwca odbyły się w Pelplinie święcenia 12 księży. Pierwszą mszę św. odprawią: ks. Ebertowski w Czersku, ks. Goga w Grudziądzu, ks. Gołuński w Dąbrówce, pow. starogardzki, ks. Kalinowski w Pelplinie, ks. Kikul w Żniwiarzu, pow. lubawski, ks. Konnak w Złotowie, ks. Krause w Lubichowie, pow. starogardzki, ks. Labenz w Wrockach, powiat brodnicki, ks. Mickholz w Wejherowie, ks. Sobisz w Sulęczynie, pow. kartuski, ks. Wardzyn w Sianowie, pow. kartuski.

—** RYNKÓWNO, pow. gniewski. (Zwyrodniała matka i córka). Dzięki zabiegom naszej policji państwowej z Leśnej Jani, udało się po długich poszukiwaniach wykryć sprawcę morderstwa niemowlęcia, należącego do robotnicy tutejszej wioski, która w styczniu br. wyszła za mąż. W maju br. matka położnicy, przy połogu odgrywała rolę akuszerki i przy tem z rozmysłem udusiła niemowlę, zaszyła je natychmiast w płótno i zakopała w pobliskim lasku. Sprawa ukrywała się aż do 24 czerwca br. Wykrycie zawdzięczyć należy przodownikowi pol. państw. p. Ernestowi, który idąc z misji św. z Kościelnej Jani, przypadkowo podsłuchał rozmowę dwóch niewiast również idących z Kościelnej Jani i oddał sprawę do sądu.

—** RUKOSIN, pow. tczewski. (Kradzież z włamaniem). Dzisiejszej nocy włamali się złodzieje do tutejszej agentury pocztowej i skradli około 400 zł. w gotówce. Wytłukli oni szyby okna i tym sposobem dostali się do wnętrza poczty, zachowywali się przy tem tak spokojnie, że nikt z sąsiadów szmeru żadnego nie usłyszał. Wdrożone zostało energiczne śledztwo.

—** GDYNIA. (Zjazd śpiewaków okręgu kaszubskiego). Na święto pieśni polskiej, które w niedzielę odbyło się w Gdyni, przybyło 10 towarzystw śpiewackich z różnych części Kaszub i z Gdańska w liczbie 400 do 500 członków. Przed południem odbyło się w kościele gdyńskim nabożeństwo, na którem Lutnia skarszewska wykonała mszę łacińską.

# Z całej Polski.

—* SOLEC. (Wystawa szkolna). Z okazji jubileuszu urządził rektor szkoły i kolegjum nauczycielskie wystawę prac uczniowskich i robótek ręcznych pań nauczycielek. Wystawa chlubnie się wyróżnia od innych podobnych wystaw swą precyzją i czystem wykonaniem poszczególnych prac. Śliczne wyplatanki z papieru, słomy i wiór, dobre rysunki i artystyczne mereżki oraz batik, gości zamiejscowych wprowadziły wprost zdumienie.

—* LUBLIN. (Najcięższy rekrut). Z pośród zakwalifikowanych przez komisję przeglądową, jako zdolnych do służby wojskowej popisowych rocznika 1904, najcięższym rekrutem z Lublina okazał się Pasternak, syn p. Pasternakowej, właścicielki restauracji na Kalinowszczyźnie (słynnej w ostatnich czasach z powodu śmiertelnych wypadków wynikłych na tle bójek), którego waga wynosi nie mniej, ni więcej tylko 113 kilogramów. Wspaniały okaz wagi takiej i zdrowia przydzielony będzie prawdopodobnie do artylerji i to chyba tej... najcięższej.

—* KATOWICE. (Bojkot polskiego hymnu narodowego). Na niedzielnem zjeździe delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych województwa śląskiego z wielu stron żalono się, że niektórzy księża niemieccy, oraz księża renegaci zachowują się prowokacyjnie podczas uroczystości państwowych i narodowych polskich. Księża ci bojkotują polski hymn państwowy. Uchwalono zwrócić się w delegacji do administratury apostolskiej o usunięcie tych księży prowokatorów.

—* KRAKÓW. (Wieża ratuszowa zagrożona). Wieża ratuszowa w Krakowie zagrożona jest z powodu niebezpiecznych pęknięć i rysów. Do tej pory budownictwo miejskie poczyniło inwestycje przy urządzaniu oddziału muzeum narodowego, mieszczącego się w tej wieży, jednak nie poczyniło żadnych kroków w kierunku zabezpieczenia tego zabytku.

—* WARSZAWA. (Przeraźliwe sygnały samochodowe). Szoferzy samochodowi używają często różnych przeraźliwych sygnałów. Funkcjonarjusze policji notują w tych wypadkach nazwiska szoferów. W mieście może być w użyciu jeden tylko rodzaj sygnałów, a mianowicie ręczna trąbka. Wprowadzenie jednak w życie tego zarządzenia zostało odroczone na przeciąg 6 miesięcy t. j. do 27 listopada rb. w tym celu, aby dać możność właścicielom samochodów zaopatrzyć się w odpowiednie sygnały. Tymczasem zaś kierowcy za używanie zbyt przeraźliwych sygnałów są karani.

### Z KIN.

**Wczoraj, w pierwszym dniu szampionatu walki francuskiej w kino-teatrze „Orzeł“** były następujące rezultaty:

W pierwszej parze po 15 minutach bardzo zajmującej walki położył Michelsen przeciwnika swojego Nowaka z przedniego pasa.

W parze drugiej po 16 minutach ogromnego wysiłku i rozmaitych wprost w zadziwienie wprowadzających chwytów Roggenbaum zwyciężył doskonałego technika finlandzkiego Mortona.

Dziś walczą dwie pary, a mianowicie: Beinarowicz, szampion Syberji contra Aksionow, szampion Rosji, w drugiej parze spotkają się dwaj znakomici technicy walki francuskiej Saraki (Japonja) contra Morton (Finlandja).

# Kolorowe włosy.

Mimo liczne protesty, krótkie włosy nie prędko wyjdą z mody. Jest w nich kobietom wygodnie, aby tak łatwo dały się namówić na powrót do długich warkoczy i spiętrzonych fryzur.

Jedyną wadą uczesania a la garçonne jest to, że stanowczo suknia wieczorowa lub balowa wygląda mniej elegancko przy wygolonym karku, niż przy upiętych długich włosach.

Znalazł się jednak i na to sposób.

Zaczynają obecnie wchodzić w modę leciutkie peruczki, które łatwo jak czapeczkę, można wcisnąć na głowę.

Oczywiście, że peruczki te nie są zrobione z włosów. Cóż znowu! Robi się je z nitek jedwabnych przyszytych do cieniutkiego tiulu.

Peruczki te są kolorowe — dobierać je można jak kapelusz — do sukni, do cery, do koloru oczu.

Trudno teraz będzie powiedzieć o kobiecie, że jest brunetką czy blondynką, skoro będzie miała włosy liljowe, niebieskie, albo srebrne lub złote.

Jest to o tyle korzystne, że wniesie pewną rozmaitość w jednostajne zwyczaje natury, która, kiedy raz daje kobiecie włosy jasne lub ciemne — nie troszczy się więcej o to, czy obdarowana nimi kobieta była z ich koloru zadowolona i czy jej się nie znudziło być całe życie brunetką albo blondynką.

Wprawdzie fryzjer nierzadko wchodził w sytuację i naprawiał niedbalstwa natury, ale mało miał w tem inwencji.

Z brunetki zrobi rudą, z rudej blondynkę, z blondynki brunetkę i tak ciągle w kółko.

Za to teraz wszelkie trudności są usunięte.

Na codzień można mieć włosy takie, jakie ma, albo jakie się fryzjerowi udały, a do sukni wybiera się te, które się podobają — i na jak długo się podobają.

Peruczek można mieć kilkanaście, do każdej sukni inną, każdą w innym kolorze i z innego gatunku jedwabiu.

# Rozmaitości.

✕ **Kamizelki damskie.** Modne przed wojną kamizelki damskie znowu wracaja do łask. Jest to moda ogromnie praktyczna, gdyż taka kamizelka łatwo da się zrobić z „byle czego“, a niema przecież domu gdzieby się nie znalazło owo „byle co“, mogące wystarczyć conajmniej na kilka kamizelek.

Krój — oczywiście niczem się nie różniący od kroju kamizelki męskiej, co ma znów te dobrą stronę, że łatwo ją „przykroić“ z kamizelki męża, albo poprostu tę ostatnią zahaftować całą kolorową włóczką i tym sposobem mieć tanie praktyczne i modne ubranie.

Do jasnych letnich sukienek bardzo się na kamizelki nadaje wzorzysty jedwab, brokat, aksamit, felpa, jasne futerko, zahaftowana kanwa i wszystkie inne resztki z zeszłorocznych sukień, bluzek, szlafroków, płaszczyków, abażurów do lamp i poduszek na kanapę.

Kamizelki sportowe można robić z irchy albo ze skóry, lub też z cienkiego sukna obrzeżając kieszonki i dziurki do guzików wąskimi paskami kolorowej skóry. Takie skórzane paseczki można uzyskać bez trudu pokrajawszy w kawałki starą portmanetkę, torebkę albo portfel. Jeżeli ktoś ma w domu skórzane fotele klubowe to bardzo łatwo i o guziki ze skóry, bowiem poręcze tych foteli przeważnie posiadają takie guziki, które bez żadnej dla mebli szkody można poobcinać i do kamizelki przyszyć.

✕ **Astrologowie obradują.** W Wiedniu zasiadał kongres astrologów „fachowych“ i amatorów astrologji. Przedmiotem obrad był stosunek między układem planetarnym a wydarzeniami na naszym globie.

Astrologja poczyniła pewne postępy, zmodernizowała się o tyle, iż wkroczyła na drogę psychologji. Rozpatruje obecnie związek między psychę ludzką a zjawiskami kosmogonicznymi. Astrologowie nie wyrzekli się jednak mimo wszystko swego pociągu do przepowiadania przyszłości. Na kwiecień r. 1927 przepowiadają wielki przewrót w Europie.

Niepoprawni pesymiści nie chcą nam darować ani chwili spokoju. Uran i Koziorożec mają podobno wpłynąć ujemnie na nasze dzieje. Chyba, że znajdziemy się pod znakiem Raka.

Bardzo możliwe. Tymczasem znajdujemy się pod wpływem Ureusza (węża w kieszeni).

✕ **Autografy i zbieracze.** W Paryżu wystawiono na sprzedaż u jednego z wielkich antykwarjuszy autografy... Landru, słynnego zbrodniarza i sadysty. Osiągane obecnie ceny za listy tego potwora, przewyższają znacznie sumy płacone za autografy Anatola France'a.

Nie brak snać manjaków i snobów, którzy z jednakowym zapałem i znawstwem kolekcjonują fałszywych Tycjanów, guziki od munduru Napoleona i autografy... Landru.

✕ **Darwin i kino. Prof.** J. T. Scopes został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej w stanie Tennesee (Ameryka) za przekroczenie zakazu wykładania teorji darwinowskiej o pochodzeniu człowieka. Sprawa prof. Scopes'a nabrała rozgłosu światowego.

Nie czekając na wynik procesu, towarzystwo kinematograficznez New Yorku, gdzie Darwin nie jest na indeksie, zaproponowało prof. Scopes'owi demonstrowanie „praktyczne“ na ekranie teorji darwinowskich. Propozycji towarzyszyła oferta: honorarjum 110.000 dolarów.

Prof. Scopes odrzucił ofertę pomysłowych kiniarzy.

# Ze sportu

### Pogoń, Lwów—Olympia, Grudziądz 7:1 (3:0).

W poniedziałek, święto Piotra i Pawła gościło tutejsze Tow. sportowe „Olympia“ mistrza sportu piłki nożnej „Pogoń“ Lwowską. Goście przybyli w składzie reprezentacyjnem dnia 29 czerwca o godzinie 9 rano z Poznania i zostali powitani na dworcu przez Zarząd Tow. Sport. „Olympia“. Z dworca odwieziono ich do hotelu. O godzinie 5 popoł. rozpoczął się mecz na boisku własnem „Olympji“ przy parku miejskim.

Rezultat do połowy 3:0 na korzyść „Pogoni“. Uwzględnić należy w pierwszej połowie niekorzystne położenie „Olympji“, albowiem gracze mimo ofiarności i wytężenia pod silny wiatr biegać byli zmuszeni.

Rezultat końcowy 7:1 na korzyść „Pogoni“. Ze strony „Olympji“ strzelił bramkę p. Behrendt.

Wszyscy gracze „Olympji“ nadzwyczaj ofiarnie grali, wyróżnić jednakowoż specjalnie należy: pp. Maliszewskiego, Walaszewskiego, Kłosa, Orzechowskiego i Michałaka. Najlepszem na boisku ze strony „Pogoni“ był Wacek Kucha. Gra z obu stron była bardzo ambitna. Sędziował przewodniczący wydziału sędziowskiego p. Mallow z Poznania dobrze, przeoczył jednakowoż kilka spalonych na korzyść „Olympji“.

Rezultat nie odpowiadał coprawda rzeczywistości gry, a właściwie winien być 7:3, albowiem dwie zupełnie pewne bramki nie zostały przez atak „Olympji wykorzystane.

Frekwencja publiczności dość liczna, uwzględniwszy jednakowoż szalone wydatki połączone ze sprowadzeniem mistrza Polski, którego Pomorze, a w szczególności Grudziądz, miało zaszczyt pierwszy raz gościć, ponownie podkreślić trzeba, że tak władze jak i ogół publiczności jeszcze mało interesuje się sportem. Niechaj ten mecz, który ze strony Zarządu „Olympji“ kosztował tyle wysiłków, był bodźcem dla wszystkich na przyszłość i każdy podąży na mecze, urządzane przez Tow. Sport. „Olympia“, albowiem zarządowi tegoż Towarzystwa: prezesowi p. dyr. Andrótowi oraz wiceprezesowi p. prokurent. Kolczykowi mamy w szczególności do zawdzięczenia, że dla sportowców Grudziądza jest boisko sportowe.

**Marwin.**

DRUKARNIA POMORSKA T. A., GRUDZIĄDZ.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski

Z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków, odbędzie się

# Walne Zebranie

**Spoldzielni Budowlanej, Spółki z ogr. odp. w Grudziądzu**

w sobotę, dnia 11-go lipca br. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Ratusz I) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie,
2. Sprawozdanie Zarządu i udzielenie absolutorjum,
3. Zatwierdzenie bilansu,
4. Wybór 12 członków Rady Nadzorczej,
5. Sprawa budowy dalszych domów,
6. Wnioski i wolne głosy,
7. Zamknięcie.

Jeżeli w oznaczonym czasie nie zbierze się dostateczna ilość członków, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, które bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie będzie obradować i uchwalać. (3019

**RADA NADZORCZA**
(—) Sujkowski.

## Licytacja sądowa.

**W poniedziałek, dnia 6 lipca br.** o godz. 11 przed poł., sprzedawać będą w drodze licytacji za natychmiastową zapłatą:

**biurko dęb., bibliotekę z szafką i stoj. zegar.**

Miejsce sprzedaży ul. **Sobieskiego 14, II p.**
3022 **Jaranowski,** komornik sądowy

## Szan. Panowie i Panie!

## Podgórski

poleca

**buciki eleg., trwałe i tanie**

**Grudziądz, ulica Stara 16**
2960

**Baczność!!!** Tow. Powst. i Wojaków Michale i okolica urządza w niedzielę, dnia 5. VII. br. u druha Andrzejewskiego Oberża pod Czerwonym Orłem w Dragaszu od g. 15

**swoją pierwszą zabawę latową**

na którą mieszkańców miasta Grudziądza i okolicy zaprasza **ZARZĄD.**

**Pierwszorzędną asfaltową**

## Papę Dachową

**Smołę destylowaną**
**Lepnik**
**Karbolineum**
**Wapno**
**Cement portlandzki**

| | |
|---|---|
| Trzcinę sufitową | Gips sztukatorski |
| Plecionkę drucianą | Szczotki do smołowania |
| Kredę spławioną | Gwoździe papowe itp. |
| Gips murarski | |

poleca po cenach konkurencyjnych

**FABRYKA TEKTUR DACHOWYCH**
**W. Kutowski i S-ka T. z o. p., Grudziądz**
Telefon 423. Biuro: Ogrodowa 23
Telegramy: „Fatedach"
Fabryka: Tuszewska Droga. [2322A

**Jacobson** własne laboratorjum techniczno-dentystyczne zał. r. 1907. Plac 23-go Stycznia nr. 23, I. (dawniej Rynek Zbożowy)

**ZĘBY** od **2** zł począwszy

Prawdziwe korony złote (900) od 20 złotych począwszy. Zęby sztyfcikowe od 10 zł począwszy. Reperacje i przerabianie w jednym dniu.

**Szmaty** przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**

STRUG SP. AKC. TEL. 159 GRUDZIĄDZ
STRUG SP. AKC. TEL. 43. ZAKOPANE



## MEBLE

na dogodnych warunkach!

Eksponaty na Wystawie oraz we własnym gmachu przy ul. Wybickiego 30 nagrodzone Medalem Złotym Wielk. Kom. I Wyst. Pom. i Medalem Bronzowym Min. Przem. i Handlu. [2920

## Ważne dla detalistów z prowincji!!

## Krótkie towary

**bielizna, pończochy, galanterja i nici**

## Saski Skład Hurtowy

## Szmechel i Rozner Tow. Akc.

**Grudziądz,** Wybickiego 2/4 2858

## Venzke & Duday, Grudziądz

Fabryka i biura przy dworcu kolejowym. Telefon 88

**Fabryka papy dachowej**

**Destylacja smoły** **Materjały budowlane**

Polecamy pod przystępnemi warunkami:

| | | |
|---|---|---|
| Tekturę asfaltową | Dziegieć | Wapno w kawałkach |
| Asfaltową tekturę izol | Olej motorowy | Trzcina do sufitów |
| Smołę węglową dest. | Naftalina | Cegły ogniotrwałe |
| Asfaltowy lepnik dest. | Cement portlandzki | Płyty posadzkowe glazurowane |
| Karbolineum czysty olej | Gips sztukatorski i murarski | Złoby glinkowe głaz. |
| Wytw. oliwy | | |

## B. PELLOWSKA i SYN

**ulica Trzeciego Maja 41 (róg Klasztornej)**

**najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze:**

Wyroby skórzane, torebki damskie, torebki dziecięce, teki, torby podróżne, walizy, piłki nożne i t. d.

Parasole Laski

Zabawki, piłki, organki i wszelkie artykuły jarmarczne.

**Odsprzedający otrzymują odpowiedni rabat!!!**
2551

**Korzystnie tanio** sprzedam ładne mebelki, wyplatane safją, oraz kanapę dywanową-pluszową. Koszarowa 11, II piętro lewo, od 4 do 8 wiecz. 2730

**DO SPRZEDANIA:** Umywalka z płytą marmurową, regulator, obrazy, dywanik z linoleum, stojak do garderoby, wanna siedząca kąpielowa, jedwabny abiżur i różne sprzęty domowe Mickiewicza 4, III p. l.

## Skład kolon. i restaurację

wraz z pomieszkaniem odstąpię z powodu choroby obrotnemu kupcowi. Potrzeba ca 5000 zł Zgł. do Gł. Pom. 2681p.

**Tanio do oddania:** szafy, stoły, krzesła i inne rzeczy oraz czujny pies. Trynkowa 1, podwórze ostatnie wejście, part.

Sprzedam tanio byle natychmiast [2719

**FUTRO męskie „ELKI", kołnierz bobrowy**
Czerwonodworna 19, m. 8

**Rower męski** na sprzedaż. **Stoyke,** Nadgórna nr. 22. [2712

Młode rasowe [2728
**WILKI**
6 tyg. stare sprzedaje Sienkiewicza 6, sklep

### Kupna

**Używane łóżko żelazne kupię.** Zgł. do Głosu pod nr **910p.**

**Kupujemy stale beczki: od smoły, smalcu, oliwy, śledzi i inne**
2406A
Fabryka Tektury Dachowej W. Kutowski i Ska, Grudziądz, Ogrodowa 23. - Tel. 423

**Piegi** plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 2971
**Apteka pod Łabędziem**
Grudziądz, Rynek 20

### Mieszkania

**Pokoj** umebl., ładny z osobn. wejściem zaraz do wyn., tudzież **lokal** nadający się na handel owoców, dla malarza lub dekarza. Wiad. u gospodarza Plac 23 Stycznia 7. II p. (2724

**2 pokoje umebl.** do wynajęcia Nadgórna nr. 22, p. lewo. [2726

Przyjmuję uczniów gimn. **na stancję** Opieka domowa zapewnion. Zgł. Lipowa 29, II ptr. pr.

### Sprzedaże

**Dom** w Grudziądzu, 3 ptr. oficyny, ogród, wjazd, duże podwórze, 30 lok., za bezcen okazyjnie do kupna 2982
**W. Troszczyński**
**Toruńska 5, I p.**

**Obraz olejny** (krajobraz) 2,30×1,50 m. oprawiony korzystnie na sprzedaż. Oglądać można i inform. udzieli przez cały dzień: Chełmińska 3, II p. l. p. Kucharska.

Na sprzedaż: [2711
**sypialnia i urządz. kuchen.**
Lipowa 90, III ptr. pr.

**Na sprzedaż:** biurko orzechowe, duże lustro, 3 lampy gazowe, maszyna gaz. do sprzed. **Lipski,** Groblowa 9

### Nauka · wychowanie

**Udzielam LEKCJI KROJU damskiego i dziecięcego.** Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 2717p.

### Zguby

**Zgubiono papiery wojskowe** na nazw. Jan Gross. Oddać proszę **Kalinkowa 17**

**Zgubiono** papiery wojsk. na nazw. Jan Mohn. Oddać proszę Lipowa nr. 2—12 (2709p

## Każda pani

kocha delikatną, czystą twarz, różowy młody wygląd i podpadająco piękną cerę. To osiągnie się tylko przez używanie mydła liljowo mlecznego „Ergasta".

Cena 75 gr. Zważać na nazwę „Ergasta" gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia **w Grudziądzu: Kazimierz Podwójski,** skład kol.; Toruńska 28, **w Łasinie: Jan Goryński,** skład kol.; **Neidenberger & Piątkowski,** skład kol.; **Franciszek Szpitter,** skład kol.

### Posady

Od 1.VIII. 25 r. poszukuje się do składu towarów kolonjalnych rzutkiego

**ekspedjenta**

władającego dobrze językiem polskim i niem. w słowie i piśmie. Zgłoszenia z załączeniem odpisu świadectw i podan. wysokości pensji bez utrzymania uprasza [3025

**F. Dumont**
Grudziądz, Pańska 17

**Mechanika lub ślusarza** specjalistę na reperacje wirówek, rowerów, maszyn do szycia na małe miasto, z woln. utrzymaniem poszukuje się z podaniem warunk. i świadectw natychmiast. Of. do Głosu Pom. nr. 2680p.

**Panienka** będąca już w miejscach, umiejąca dobrze gotować, zaprawiać i piec, poszukuje od 1 sierp. **posady** przy kuchni albo za pokojówkę. Oferty do Głosu Pom. nr. 2716p.

**Asystentka** dzielna w zawodzie dentystycznym potrzebna **natychmiast** 2725 na samodzielne stanowisko na Pomorzu Uprasza się o nadesłanie kopji świadectw i fotografji.
**Czesława KOREWO**
STAROGARD, Skarszewska 21

Młoda, silna **dziewczyna** na cały dzień natychm. poszukiwana [2712
Sanewski, Małe Tarpno Nowowiejska 7.

### Różne

**Ogłoszenie.** Dnia 27. 6. wydano mylnie z Eksp. bagaż. Grudziądz, walizkę koszykową za nr. 4662. Uprasza się takową zwrócić z powrotem, w innym razie będzie śledztwo wdrożone. [2715

**Książeczkę stanu służby** oficerskiej wraz z kartą mob. nr. 126/23. **unieważniam.** Dr. Rudkowski Stanisław, por. rez.

**Wielki zarobek!** Ludzie posiadający patenty domokrążne, uprawniające do handlu domokrążnego na wsi, otrzymają bardzo korzystny artykuł do sprzedaży. Zgłaszać się Koszarowa 11, II piętro lewo, od 6 do 8 wieczór 2729

PISMO DLA WSZYSTKICH POŚWIĘCONE SPRAWOM LOTNICTWA CYWILNEGO I WOJSKOWEGO

# „LOTNIK"

ORGAN ZWIĄZKU LOTNIKOW
POLSKICH - DWUTYGODNIK.

Redakcja i Administracja: **Poznań, ulica Sieroca nr. 2.**

Egzemplarz **20 groszy** P. K. O. Poznań 206.896 Kwartalnie **1.50 zł**